

GŁOS

**KATOLICKI
VOIX CATHOLIQUE**

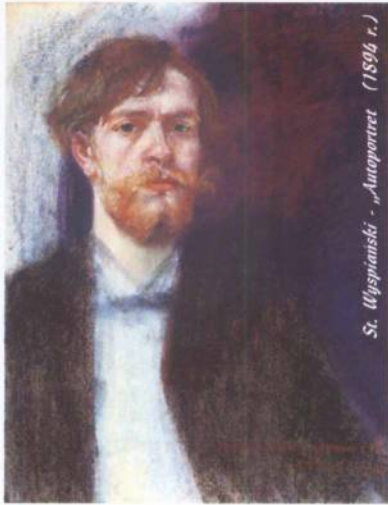
Nr 3/2007 (2214) Rok XLIX 21.1.2007

*dzień środków
społecznego przekazu*



1,40€ **TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ**
HEBDOMADAIRE DE L'EMIGRATION POLONAISE

fol. M. Köhler



St. Wyspiański - „Autoportret” (1894 r.)

GDZIE NARODZIŁ SIĘ AUTOR „WESEŁA”

Barbara Stettner-Stefańska

Całe szczęście, że dwudziestojednoletni Stanisław Wyspiański, który w marcu 1890 wyruszył z Krakowa w samotną podróż po Europie, czuł ogromną potrzebę dzielenia się wrażeniami z tej wyprawy.

Notował je na gorąco w podręcznym szkicowniku, a później szerzej opisywał w długich listach - poematach, adresowanych przede wszystkim do Lucjana Rydla. Duża część tej niezwykle korespondencji dotyczy jego wędrówki po Francji, szlakiem gotyckich katedr.

Itak pod koniec czerwca 1890 r. widzimy Wyspiańskiego, jak wprost z dworca kolejowego w Reims śpieszy pod tamtejszą katedrę. Boi się konfrontacji swoich wyobrażeń świątyni, w której od średniowiecza koronowano francuskich królów, z tym, co niebawem ujrzy na własne oczy:

... niecierpliwie przebiegałem ulice miasta nieznanego dążąc przed katedrę a drżąc obawą, żeby nie rozczarowała mnie rzeczywistość ani choć trochę ujęła z tego cudu wymarzonego; chciałem żeby była tak uroczą, jak sny o niej, żeby ją można pokochać, jak marzenie o niej, tak uklęknąć przed nią, jak przed bogiem.

Przedemną stała katedra złota przy zachodzącym słońcu, przyćmiona i omglona starością, młoda pięknem zaklętym, pełna dumy przeszłości, burza wyobraźni! zza której przestaniał się tęczyowy wdzięk arcydzieła.



Wcześniej widział już inne katedry: w Paryżu, Chartres, Rouen,

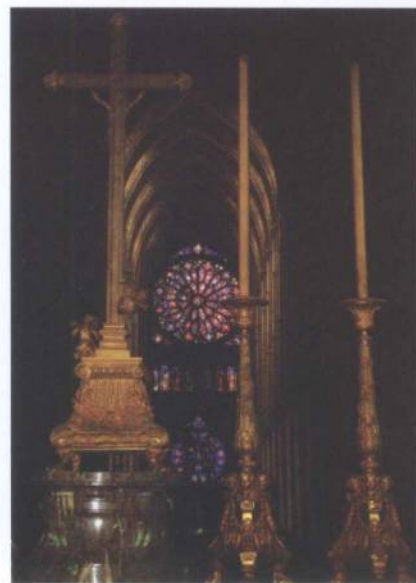
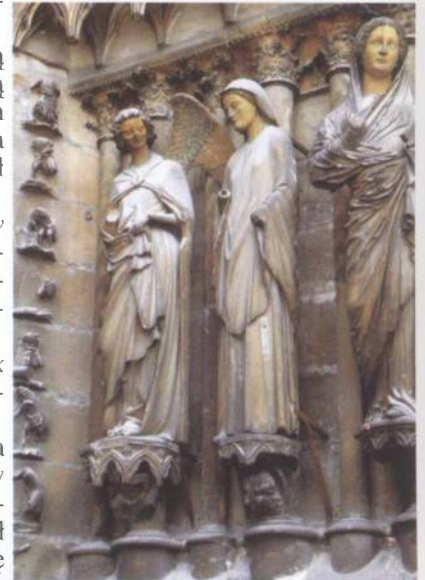
Amiens, ale od tej nie mógł się po prostu oderwać. Wynajął hotel z widokiem na jej fasadę i ciągle przedłużał swój pobyt w Reims, aby jeszcze na nią patrzeć. Mógł sobie na to pozwolić, bo wciąż miał pieniądze ze stypendium przyznanego mu przez krakowską Akademię Sztuk Pięknych, a także część honorarium za półroczną pracę przy polichromii Kościoła Mariackiego. Zachodził zatem do katedry codziennie, o różnych porach, oglądał ją godzinami z zewnątrz i w środku, każdy detal architektoniczny, każdą figurę. Miał na co patrzeć, bo ta klasyczna gotycka świątynia, która zastąpiła zniszczoną przez pożar w 1210 roku dawną katedrę Karolingów i Merowingów, była prawdziwym arcydziełem architektury i jednocześnie niezwykle galerią rzeźb. Tylko na samej fasadzie naliczono ich 530, a przecież były ich jeszcze setki wewnątrz, na ścianach, grobowcach i ołtarzach. A witraże? Renesansowe arras?

Wrażliwy malarz, z duszą poety, patrzył więc na nią z nieustannym zachwytem i pewno narażał się na śmieszność, gdy padał przed nią na kolana.

Nad wieczorem słońce znów wyjrzało i zajaśniała znowu katedra w pełni blasków na tle czarnych uciekających chmur.

Klęknąłem przed nią jak przed posągami przeszłości.

Zaprawiony do wspinania się po rusztowaniach w Bazylice Mariackiej w Krakowie, Wyspiański obszedł po siatce rusztowań i tę



świętynię: - *Co za przyjemność móc wyjść na rusztowanie i przyrzeć się z bliska szczegółom; widzi się jakie to wszystko potężne, ogromne, wielkie, w szerokich grupowane masach [...]*

Poświęcił katedrze całe dwa tygodnie, a mimo to trudno mu było się z nią rozstać: - *przestać mówić o Reims, to tak trudno jak odejść od Fasady i nie patrzeć na nią więcej, na nią, co taka romantyczna, taka wrażliwa, taka królewska. - Pożegnać się z tym gmachem?... Jak?...*

Ta niezwykła budowla, stojąca w miejscu gdzie w 496 r. biskup Remigiusz, późniejszy święty, ochrzcił króla Chlodwiga z frankońskiej dynastii Merowingów i dokąd w 1429 r. Joanna d'Arc wprowadzała na koronację Karola VII, działała na Wyspiańskiego jak narkotyk. Pobudzała jego wyobraźnię do tego stopnia, że nie wiedział, czy sceny, których jest świadkiem, dzieją się naprawdę, czy to imaginacja.

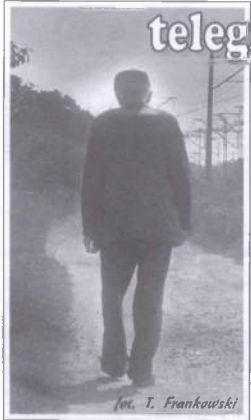
Ciąg dalszy na str.8

telegram do Wnuków

21 stycznia 2007

Chcę Wam najpierw przypomnieć, że właśnie będziemy obchodzić Dzień Babci i Dzień Dziadzi, więc trzeba koniecznie złożyć im serdeczne, czułe życzenia, w dół miłości i pamięci. Oni na to będą czekać! To bardzo ważne!

I jeszcze chcę Wam gorąco poradzić, póki czas, wsłuchujcie się wnikliwie w każde słowo, w każde uczucie waszych Dziadków, bo to najlepsza szkoła bezinteresownego Dobra, Miłości i Wiary. Ich słowa, ich miłość do Was mogą ukształtować całe dalsze Wasze życie. (P.O.)



fol. T. Frankowski

Chcę Wam najpierw przypomnieć, że właśnie będziemy obchodzić Dzień Babci i Dzień Dziadzi, więc trzeba koniecznie złożyć im serdeczne, czułe życzenia, w dół miłości i pamięci. Oni na to będą czekać! To bardzo ważne!

kartki z kalendarza

Adam Dobroński

- w rocznicę wybuchu powstania styczniowego -

Naczelnik i zakonnica



Aleksander Waszkowski, syn skromnego urzędnika, urodzony w 1841 roku w Tarnogrodzie koło Biłgoraja, odegrał znaczącą rolę w powstaniu styczniowym.

Od 1862 roku należał do organizacji „czerwonych” lokując się w niej na prawym umiarkowanym skrzydle. W lutym 1863 dobrze się przysłużył sprawie narodowej „wyprowadzając” z Biura Pomiarów Komisji Przychodów i Skarbu komplet map sztabowych Królestwa Polskiego, tak bardzo potrzebnych do prowadzenia działań militarnych. Ten sukces zachęcił go do

jeszcze śmielszego czynu, podjął rozmowy z kasjerem Kasy Głównej tejże Komisji, Stanisławem Jankowskim i głównym kontrolerem, Stanisławem Hebdą w sprawie wydania skarbu Królestwa. Obaj urzędnicy zażądali polecenia na piśmie od powstańczego Rządu Narodowego oraz ułatwienia im ucieczki za granicę. Po pewnych perturbacjach tak się stało; Jankowski i Hebda cieszyli się zaufaniem przełożonych, mieli nawet jeden z kluczy do kasy. W sobotę 6 czerwca i w poniedziałek 8 czerwca 1863 roku, z pomocą 3 woźnych (zostali opłaceni, dwóch wyjechało za granicę, trzeci popełnił samobójstwo) i jednego umundurowanego urzędnika wynieśli wraz z Waszkowskim worki z pieniędzmi i papierami wartościowymi. Następnie dorozką przewieźli je do domu przy ul. Krochmalnej. Okazało się, że w ten sposób razem uzyskano na potrzeby powstańcze: 42 tys. rubli w monetach złotych, 470,5 tys. rubli w banknotach i 3087,5 tys. rubli w listach zastawnych Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Operacja udała się niemal znakomicie, choć kradzież odkryto już 8 czerwca po południu i właśnie w tym czasie miało miejsce przesilenie w Rządzie Narodowym. Po Warszawie krążył dowcip, że teraz jest to Komisja „bez przychodów i bez skarbu”. Niestety, władze carskie zdołały ustalić numery papierów zastawnych i te nie mogły trafić na giełdy zachodnie.

Ciąg dalszy na str. 9

z satyrycznej teki L.B.

- ZWRÓĆ UWAGĘ, ŻE MAJĄC DO DYSPOZYCJI ŚRODKI MASOWEGO PRZEKAZU MOŻNA Z POWODNIENIEM OBYĆ SIĘ BEZ ŚRODKÓW MASOWEGO RAŻENIA...



(Rys. Leszek Biernacki)

Ingres odwołany, czyli o potrzebie lustracji

Wojciech Turek

Odwolanie uroczystego ingresu arcybiskupa Stanisława Wielgusa na urząd metropolity warszawskiego to wydarzenie niezwykle pod każdym względem. Okazało się, że po 18 latach od formalnego zakończenia rządów komunistycznych nad Polską, żądło komunistycznej „bezpieki” ukąsiło i to boleśnie, wydawałoby się niewzruszony i odporny na zagrożenia organizm Kościoła. Dlatego trzeba o tym pisać na łamach pisma katolickiego, wyjaśniać, wyjaśniać, aby zrozumieć prawdziwe intencje, ujawniać źródło zagrożeń, oddzielać przysłowiową „rękę” od „miecza” oraz zdefiniować, kto odgrywał rolę „kata”, a kto „ofiary”.



Fragment udarzewskiej awantury „Ofiary stanu wojennego” (fol. B. Stettner-Stettner)

Gra teczkami wydaje się nie mieć końca. Po pierwszej, nieudanej



próbie lustracji, zakończonej obaleniem w czerwcu 1992 r. rządu Jana Olszewskiego, znakomity emigracyjny publicysta, Wojciech Wasiutyński radził aby spalić wszystkie akta „bezpieki”. To było jedno z trzech możliwych rozwiązań. Niestety, nie zakończyłoby ono „gry teczkami”, ponieważ nieokreślona ilość dokumentów została uprzednio wyniesiona lub skopiowana i nawet spalanie całego zasobu archiwum komunistycznych służb nie unicestwiłoby bytu wszystkich teczek i „kompromitujących” dokumentów. Zresztą sam Wasiutyński po czasie zmienił zdanie, ale niczego nowego już nie wymyślił.

Drugim możliwym rozwiązaniem, moim zdaniem najgorszym z możliwych, byłoby zachowanie bierności albo udawanie, że się robi lustrację. Taką metodę przyjęto w Polsce po 1992 r., obowiązuje ona praktycznie do dziś i przynosi zatrważające skutki.

Dokończenie na str. 12



LITURGIA SŁOWA

III NIEDZIELA ZWYKŁA - ROK C

PIERWSZE CZYTANIE

Ne 8,1-4a.5-6.8-10

Czytanie z Księgi Nehemiasza

Gdy Izraelci mieszkali już w swoich miastach, wtedy zgromadził się cały lud jak jeden mąż na placu przed Bramą Wodną. I domagali się od pisarza Ezdrasza, by przyniósł księgę Prawa Mojżeszowego, które Pan nadał Izraelowi. Kapłan Ezdrasz przyniósł Prawo przed zgromadzenie, w którym uczestniczyli nie tylko mężczyźni, lecz także kobiety oraz wszyscy inni, którzy byli zdolni słuchać. I czytał z tej księgi na placu przed Bramą Wodną, od rana aż do południa w obecności mężczyzn, kobiet i tych, którzy rozumieci, a uszy całego ludu były zwrócone ku księdze Prawa. Pisarz Ezdrasz stanął na drewnianym podwyższeniu, które zrobiono w tym celu. Ezdrasz otworzył księgę przed oczyma całego ludu, znajdował się bowiem wyżej, niż cały lud; a gdy ją otworzył, cały lud się podniósł. I Ezdrasz błogosławił wielkiego Pana Boga, a cały lud podnosząc ręce odpowiedział: „Amen! Amen!” Potem pokłonili się i upadli przed Panem na kolana, twarzą dotykając ziemi. Czytano więc z tej księgi, księgi Prawa Bożego, dobitnie, z dodaniem objaśnienia, tak że lud rozumiał czytanie. Wtedy Nehemiasz, to jest namiestnik, oraz kapłan - pisarz Ezdrasz, jak i lewici, którzy pouczali lud, rzekli do całego ludu: „Ten dzień jest poświęcony Bogu waszemu, Panu. Nie bądźcie smutni i nie płaczcie!” Cały lud bowiem płakał, gdy usłyszał te słowa Prawa. I rzekł im Nehemiasz: „Idźcie, spożywajcie potrawy świąteczne i pijcie napoje słodkie, posłajcie też porcje temu, który nic gotowego nie ma: albowiem poświęcony jest ten dzień Panu naszemu. A nie bądźcie przygnębieni, gdyż radość w Panu jest ostoją waszą”.

DRUGIE CZYTANIE

1 Kor 12,12-14.27

Czytanie z Pierwszego listu świętego Pawła Apostoła do Koryntian
Bracia: Podobnie jak jedno jest ciało, choć składa się z wielu członków, a wszystkie członki ciała, mimo iż są liczne, stanowią jedno ciało, tak też jest i z Chrystusem. Wszyscyśmy bowiem w jednym Duchu zostali ochrzczeni, aby stanowić jedno ciało: czy to Żydzi, czy Grecy, czy to niewolnicy, czy wolni. Wszyscyśmy też zostali napojeni jednym Duchem. Ciało bowiem to nie jeden członek, lecz liczne członki. Wy przeto jesteście Ciałem Chrystusa i poszczególnymi członkami.

EWANGELIA

Łk 1,1-4.4,14-21

Początek Ewangelii według św. Łukasza

Wielu już starało się ułożyć opowiadanie o zdarzeniach, które się dokonały pośród nas, tak jak je przekazali ci, którzy od początku byli naocznymi świadkami i sługami słowa. Postanowiłem więc i ja zbadać dokładnie wszystko od pierwszych chwil i opisać ci po kolei, dostojny Teofilu, abyś się mógł przekonać o całkowitej pewności nauk, których ci udzielono. W owym czasie: Jezus powrócił w mocy Ducha do Galilei, a wieść o Nim rozeszła się po całej okolicy. On zaś nauczał w ich synagogach, wysławiany przez wszystkich. Przeszedł również do Nazaretu, gdzie się wychował. W dzień szabatu udał się swoim zwyczajem do synagogi i powstał, aby czytać. Podano Mu księgę proroka Izajasza. Rozwinąwszy księgę natrafił na miejsce, gdzie było napisane: „Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę, więziom głosił wolność, a niewidomym przejrzenie; abym uciśnionych odsyłał wolnych, abym obwoływał rok łaski od Pana”. Zwinąwszy księgę oddał słudze i usiadł; a oczy wszystkich w synagodze były w Nim utkwione. Począł więc mówić do nich: „Dziś spełniły się te słowa Pisma, któreście słyszeli”.



PEWNOŚĆ NAUKI

Początek Ewangelii według św. Łukasza zawiera wyjaśnienie w jakich okolicznościach powstała jej redakcja i kto był jej adresatem. Z treści wynika, że wielu było takich, którzy starali się ułożyć opowiadanie o zaistniałych zdarzeniach. Św. Łukasz jest z nimi związany. Jest najzupełniej świadom, że Teofil już o tych wydarzeniach wie. Opowiedzieli mu o tym ich świadkowie i słudzy słowa, czyli ci którzy to słowo przyjęli.

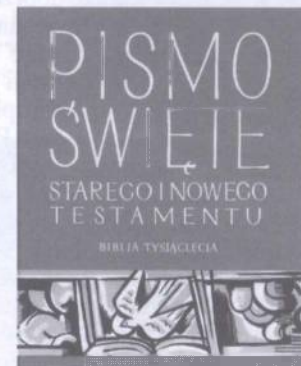
W duchu odpowiedzialności za to, co było w trosce, aby nie nastąpiły błędy i nieścisłości, św. Łukasz podejmuje się trudu zbadania tych wydarzeń i zapisu, aby słowa te stały się pewnym źródłem dla dostojnego Teofila.

Kim był Teofil? Samo zwrócenie się do osoby „dostojny” wskazuje, że był to człowiek uznany w pewnej wspólnoty, a przy tym żywo zainteresowany zdarzeniami związanymi z osobą Jezusa. Informacje o tym, co uczynił Jezus miał przekazywane w formie opowiadań, czyli ustnego przekazu. Dla utwierdzenia go w wierze, św. Łukasz zapisuje słowa i potwierdza autorytetem swojej osoby, aby przekaz był jeszcze bardziej wiarygodny.

Jest prawdopodobne, że ów „dostojny Teofil” był urzędnikiem administracji rzymskiej, jak wskazuje na to liczne komentarze. Jest to jak najbardziej zgodne z całą wymową Ewangelii, która była szczególnie cenna dla chrześcijan nawró-

conych z pogaństwa. Biorąc pod uwagę te dwa elementy: pogańskie pochodzenie Teofila i jego dostojność jako urzędnika, można wyciągnąć wniosek, że adresat tej Ewangelii był człowiekiem wykształconym i krytycznym.

Dlatego św. Łukasz odwołuje się do rzeczy i zdarzeń bardziej niż inni synoptycy (św. Marek i św. Mateusz) i ujmuje je w kluczu historii zbawienia, aby dać jak najbardziej przejrzysty i czytelny przekaz. W ten sposób pragnie przekonać chrześcijan nawróconych z pogaństwa, aby uwierzyli w Jezusa Chrystusa. Św. Łukasz wskazuje, co jest w tej Ewangelii charakterystyczne, na moc Ducha, który towarzyszy Jezusowi powracającemu do Galilei. Relacja, że wieści o Nim rozgłaszane są w całej okolicy podkreśla aktualność wydarzeń. Ponadto Jezus nauczał w synagogach stając się Osobą zdobywającą rozgłos i uznanie. Św. Łukasz określa tę rzeczywistość charak-



terystycznie mówiąc, że jest „wysławiany”, czyli nie tylko wychwalany, ale i w jakimś wymiarze osobą odbierającą cześć. Wydarzenie, które przemówiło do wszy-

stkich miało miejsce w Nazarecie. Od niego św. Łukasz rozpoczyna swoje pisemne świadectwo. To tam, w synagodze, Jezus odczytał słowa proroka Izajasza: „Duch Pański spoczywa na mnie...”. Opisując to, co poruszyło słuchaczy tych słów, św. Łukasz zapisuje osobiste świadectwo Jezusa: „Dziś spełniły się te słowa Pisma, któreście słyszeli”.

W takim oto kluczu przemawia św. Łukasz: zdarzenia, słowa i Jezus Chrystus, jako świadek wypełniającej się historii zbawienia. A wyraża to wszystko (jak mówi św. Hieronim) językiem bogatym, elastycznym i pięknym na świadectwo prawdzie.

Ks. Tadeusz Domżał

Dzień Środków Społecznego Przekazu

Ks. Tomasz Sokół

Tego dnia w Kościele przypada coroczne przypomnienie św. Franciszka Salezego - patrona dziennikarzy. Zainteresowani, od dłuższego czasu zastanawiają się dlaczego św. Franciszek Salezy został patronem dziennikarzy. Papież Pius XI, w 1923 r. obwołał św. Franciszka, żyjącego w latach 1567-1622, opiekunem i orędownikiem twórców środków społecznego przekazu.

Św. Franciszek Salezy w swojej misji apostołskiej posługiwał się prasą oraz drukował i rozpowszechniał ulotki, w których zwięźle wyjaśniał zasadnicze i atakowane wtedy prawdy wiary katolickiej.



Ulotki te rozdawał, jak również rozlepiał je na murach i parkanach, by były dla wszystkich dostępne. Franciszek nie tylko pięknie pisał na temat prawdziwej pobożności ale także ukazał praktycznie, jak ją należy realizować w swoim codziennym życiu. Jest uważany za jedną z najbardziej wybitniejszych postaci katolickiej kontrreformacji we Francji. Przyglądając się tak wielkiej postaci człowieka świętego i patrona dziennikarzy, warto zastanowić się dzisiaj jak powinno wyglądać dzisiejsze dziennikarstwo.

Współczesne dziennikarstwo to zawód społecznego zaufania. Co więcej, powołanie, któremu świat powierzył ogromną władzę i odpowiedzialność. Dziennikarz nie powinien być politykiem, nie może wiązać się z żadną partią polityczną. Prezentuje określone stanowisko społeczno-polityczne, ale sam obiektywnie ukazuje zaistniałą sytuację, nie utożsamiając się z żadną siłą polityczną. Oczywiście, jeżeli skłamię, może zostać skazany przez sąd, jednak aby tak się stało, kłamstwo czy pomówienie musi być ewidentnie udowodnione. W takiej interpretacji ów termin „czwarta władza” nabiera wyjątkowego znaczenia. Kiedy popatrzymy na wydarzenia, w których uczestniczą polskie media można zaryzykować twierdzenie, że to właśnie dzięki nim wiele afer społeczno-gospodarczych i politycznych ujrzało światło dzienne. Prasa, radio, telewizja, szczegółowo informując o różnych nadużyciach władz doprowadzała



foto. M. Köhler

nierz nawet do upadku rządu. Media mają ogromny wpływ na kształtowanie opinii publicznej i w różnych innych dziedzinach życia, dlatego dziennikarz, winien pozostawać poza wszelkim podejrzeniem. Każdy ma prawo głoszenia swoich przekonań i poglądów, prawo do przekonania do nich innych, warunkiem jednak jest pełna prawda i uczciwość w pracy dziennikarskiej oraz rzetelne przekazywanie informacji.

Jakże istotne i ważne w naszych rozważaniach stają się dziś słowa Ojca Świętego Benedykta XVI, które wypowiedział w czasie wizyty jaką złożył w Radiu Watykańskim, które świętowało 75-lecie swojego istnienia. „Ta misja pozostaje zawsze aktualna, choć z czasem ulegają zmianie warunki i sposoby jej wypełniania. Działajcie nadal, drodzy przyjaciele, na wielkim areopagu współczesnych środków przekazu (...). Nie zapominajcie jednak, że aby wypełnić powierzoną wam misję, potrzebujecie oczywiście odpowiedniego przygotowania technicznego i zawodowego, ale przede wszystkim musicie nieustannie podtrzymywać w sobie ducha modlitwy oraz wierności nauczaniu Chrystusa i Jego Kościoła. Niech was zawsze wspomaga i otacza opieką Dziewica Maryja, Gwiazda nowej ewangelizacji(...)”.

Modlitwa Dziennikarza

Na prośbę dziennikarzy, arcybiskup, Loreto Angelo Comastri napisał „Modlitwę dziennikarza”. Przekazał ją przewodniczącemu oddziału związku włoskich dziennikarzy katolickich, regionu Marche Vincenzo Varagonie.

Maryjo,

Twoje młode życie naznaczyła wiadomość nie do pomyślenia, która stała się Dobrą Nowiną dla całej ludzkości. Ty doświadczyłaś emocji i zaniepokojenia, których wszyscy zaznajemy w obliczu wydarzeń.(...)

Maryjo,

także my, dziennikarze, powołani jesteśmy do



życie Kościoła

Watykan

□ W związku z dymisją abp. Wielgusa rzecznik prasowy Stolicy Apostolskiej, o. Federico Lombardi, wydał specjalne oświadczenie: „Postawa abp. Wielgusa, w minionych latach reżimu komunistycznego w Polsce, poważnie wystawiła na szwank jego autorytet, także wśród wiernych. Dlatego, mimo jego pokornej i wzruszającej prośby o przebaczenie, rezygnacja z posługi w Warszawie i jej szybkie przyjęcie przez Ojca Świętego, wydało się stosownym rozwiązaniem, aby stawić czoła dezorientacji, do której doszło w tym kraju. Jest to moment wielkiego cierpienia dla Kościoła, któremu wszyscy wiele zawdzięczamy i który kochamy, który dał nam pasterzy na miarę kardynała Wyszyńskiego i przede wszystkim papieża Jana Pawła II. Kościół powszechny winien poczuwać się do duchowej solidarności z Kościołem w Polsce, towarzysząc mu modlitwą (...).

Paryz

□ We Francji pod znakiem solidarności z Kościołami lokalnymi Afryki, obchodzone 7 stycznia Uroczystość Objawienia Pańskiego. Na pomoc dla Afryki przeznaczona jest ofiara zebrane podczas Mszy św. we francuskich kościołach. Krajowy dyrektor papieskiej kolektki wydał specjalne przesłanie. „Kościoły Afryki liczą na naszą pomoc w życiu swych diecezji i w realizacji projektów duszpasterskich - pisze ks. Aubert. Tamtejsi katechiści wymagają solidnej formacji. Pozostają w ścisłym kontakcie ze wspólnotami chrześcijańskimi w afrykańskich wioskach, pełniąc tam autentyczną misję”.

Krościenko

□ Wspólnota Ruchu Światło-Życie podejmują szczególną modlitwę za Kościół w Polsce. Modlitwę i post w intencji polskiego Kościoła podjęło Centrum Ruchu Oazowego w Krościenku nad Dunajcem. Do modlitwy tej włączają się wspólnoty z całej Polski i Europy..

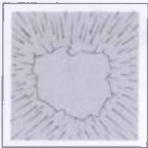
podawania wiadomości, które mogą budować albo niszczyć, mogą ukierunkować albo dezorientować, uszczęśliwiać albo unieszczęśliwiać. Pomóż nam, Maryjo, przekazywać zawsze prawdę mądrym stylem miłości.(...)

Maryjo,

Twoja wolność była promieniem światła, który ugiął się tylko przed Bogiem, albowiem Bóg jest sensem i celem wolności.

Panno Pięknej Nowiny,

Pomóż nam, dziennikarzom, byśmy nie sprzedali nigdy naszej wolności kalkulacjom interesów ani władzy, abyśmy nieśli czystą wodę ludziom pragnącym budować lepszy świat. Amen.



z kraju

□ Prezydent Lech Kaczyński podczas wizyty we Wrocławiu zapowiedział wsparcie tego miasta w jego staraniach o organizację wystawy Expo 2012.

□ W minionym roku polskie lotniska obsłużyły o 34 procent więcej pasażerów, niż w latach poprzednich.

□ Od nowego roku obowiązuje w kraju wyższa akcyza na paliwo.

□ Prokuratura podejrzewa, że należąca do syna b. premiera Leszka Millera (SLD) spółka, która na jednej jedynej transakcji pośrednictwa zarobiła milion dolarów - prała brudne pieniądze. Kontrolę nad śledztwem przejął minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro, wybrany „człowiekiem roku” przez tygodnik „Wprost”.

□ Sejm podjął debatę nad poprawkami ustawy lustracyjnej, które zgłosił prezydent. Z kolei premier chciałby wprowadzić do Konstytucji zasadę ochrony życia poczętego.

□ B. premier Kazimierz Marcinkiewicz (PiS) objął stanowisko doradcy prezesa PKO BP, ale zamierza też kandydować na fotel prezesa tej instytucji.

□ Brutalny gwałt i morderstwo 7-letniej dziewczynki w Wałbrzychu spowodowało nową falę żądań społeczeństwa przywrócenia kary śmierci.

□ Znany warszawski psycholog Andrzej Samson uznany został przez sąd I instancji winnym wszystkich zarzutów o pedofilię i wykorzystywanie seksualne chorych na autyzm dzieci. Został skazany na 8 lat więzienia.

□ Świadcami obrony Edwarda Mazura, podejzanego o inspirację morderstwa gen Marka Papiły będą... wysocy rangą funkcjonariusze SB.

□ Warszawski sąd penitencjarny podjął zaskakującą decyzję, zezwalając na zagraniczny wyjazd zwolnionemu przedterminowo znanemu aferzyście Lwu Rywinowi.

□ Postkomuniści z SLD w obawie przed lustracją zapowiedzieli zaskarżenie do Trybunału Konstytucyjnego nowej ustawy lustracyjnej.

□ Kłopoty otoczenia A. Kwaśniewskiego. Wieloletni przyjaciel b. prezydenta jest oskarżony w związku z mającą powstać swojego czasu fabryką osocza. Włodzimierz W. został zatrzymany przez ABW. Górnicze związki zawodowe rozpoczęły pogotowie strajkowe: chcą zmusić rząd do ustępstw finansowych, gdy zaczną się mrozy.

□ Trzech żołnierzy sił powietrznych zachorowało na sepię, a kolejne 29 trafiło do szpitala na kwarantannę: jest to już kolejna infekcja tej groźnej choroby w armii.

□ Trybunał Konstytucyjny orzekł, że wobec państwowych szpitali może być prowadzona egzekucja komornicza, ale nie

może one obejmować pieniądze na wynagrodzenia.

□ W związku z mnożącymi się kłopotami z dostawami rosyjskiej ropy, polski „Orlen” rozpoczął rozmowy z firmą transportującą ropę tankowcami.

□ Staraniem ministra Giertycha nauczyciele dostaną podwyżki - poprawka do budżetu przewiduje na ten cel 500 milionów złotych. Nauczyciele grożą strajkami w przypadku nie dotrzymania tej obietnicy.

□ PO zbojkotowała w parlamencie przesłuchanie Sławomira Skrzypka, kandydata koalicji na zwolnione przez Balcerowicza stanowisko prezesa NBP. Z kolei LPR chciałaby przełożenia głosowania nad kandydaturą Skrzypka, co może oznaczać kłopoty z uzyskaniem dla niego potrzebnej w Sejmie większości.

□ Kilka minut przed uroczystym ingresem w Katedrze Warszawskiej, abp Stanisław Wielgus, którego związki ze służbami specjalnymi PRL potwierdziła Komisja Kościelna – powołana Przez Episkopat, zrezygnował z funkcji metropolity archidiecezji warszawskiej, którą przyjął dwa dni wcześniej. Dymisja abpa Wielgusa została przyjęta przez papieża Benedykta XVI, ale wywołała duże napięcia wśród wiernych. Biskupi polscy w sprawie lustracji odbyli specjalną naradę.

□ Proboszcz katedry wawelskiej ks. Janusz Bielański, który jest podejrzany o to, że był TW o pseudonimie „Waga” złożył dymisję, którą przyjął metropolita krakowski kardynał Stanisław Dziwisz.

□ W internetowym wydaniu tygodnik „Wprost” poinformował, że nieżyjący już bp Jerzy Dąbrowski, zastępca sekretarza Episkopatu Polski (zginął w 1991 r. w wypadku samochodowym) był wieloletnim agentem komunistycznych służb.

□ MSWiA chciałoby likwidacji tysięcy automatów do gry, tzw. „jednorękiach bandytów”. Przeciw takiej decyzji jest ministerstwo finansów, które zarabia na automatach ponad miliard złotych.

□ A. Lepper ponownie zgłasza pomysł dekomunizacji, która jednak nie dotyczyłaby szeregowych członków PZPR.

□ LPR chciałoby wypłaty jednorazowego zasiłku dla najbiedniejszych emerytów, tzw. „senioralnego” w wysokości 1000 zł. Zasiłek byłby wypłacany co roku 2 kwietnia, w rocznicę śmierci Jana Pawła II.

□ Policja zatrzymała w Warszawie kameruńskiego uchodźcę, poetę i „działacza praw człowieka”, który świadomie zarażał młode Polki wirusem HIV. Liczba ofiar kameruńczyka może przekroczyć... setkę!

□ Pełnomocnik znanej piosenkarki Violetty Villas zaskarżył decyzję o jej przetrzymywaniu w szpitalu psychiatrycznym. Z posesji artystki wywieziono setkę psów, którymi się opiekowała.

□ Polscy eurodeputowani z PiS zbierają w Brukseli podpisy pod petycją, która uznaje okres Wielkiego Głodu na Ukrainie z lat 1932-33 za zbrodnię komunistycznego ludobójstwa.

KRYZYS

Jerzy Klechta

Uprogu Nowego Roku pojawiły się w Polsce symptomy kryzysu. Na jego tle sprawa abp Stanisława Wielgusa nabiera wymiaru dość specyficznego, ponieważ jednak dotyczy pozycji Kościoła katolickiego wymaga oddzielnego potraktowania.



foto. T. Frankowski

Kryzys dotyczy procesu odnowy moralnej Rzeczypospolitej, którego przeprowadzenie stało się nadrzędnym hasłem programu politycznego ekipy braci Kaczyńskich.

Można zadać pytanie czy przypadkiem bracia Kaczyńscy nie rzucili się z motyką na słońce. Założyli, że zbudują IV Rzeczpospolitą. Otrzymali w tej mierze solidne wsparcie społeczne. Postanowili zmienić kraj w wielu segmentach życia społecznego, gospodarczego i politycznego. Śmiało realizują proces lustracyjny, naprawiają zaniedbania w resorcie sprawiedliwości, przygotowują dalsze zmiany personalne w instytucjach państwowych, dużą uwagę przykładają do odejścia od liberalizmu w polityce gospodarczej przy jednoczesnym zachowaniu wolnorynkowych reguł gry.

W bilansie pierwszego roku rządów PiS największy sukces odnotowano na polu patriotyczno - historycznym. Dostrzeżono postaci zapomniane, które odegrały ważną rolę w walce z komunizmem perelowskim. Polityka zagraniczna PiS, choć nie brak w niej niezrozumiałych potknięć, odniosła poważny sukces w sferze, którą można określić jako psychologiczną. Bracia Kaczyńscy przełamali →

ELITA

Jan Kciuk

Przy okazji noworocznego orędzia Prezydenta przypomniało mi się, że wg ankiet tylko 19% Polaków popiera jego politykę. Tymczasem w orędziu same sukcesy. Spada bezrobocie, wzrasta gospodarka, inwestycje, przywracana jest pamięć historyczna. Normalnie człowiek lubi być z większością, ale tym razem przyda się trochę snobizmu. Patrząc z dumą na naszego prezydenta nagle uświadomiam sobie, że przynależę do... elitarnego klubu.

→→ kompleks polityków III RP wobec Niemiec i Rosji. Uzmysłowali, że Polska nie ma zamiaru być kopcuszką Europy. Przez lata całe nazywano Polskę utrapieniem, bękartem Europy. Kaczyńscy zażądali, aby traktowano nas jak równego partnera. I o dziwo! żądanie to zostało przez zachodnią Europę uszanowane. Symptomy kryzysu są na razie dostrzegalne podskórnie. Koalicja parlamentarna, jako twór przymusowy, nie daje gwarancji powodzenia na przyszłość. Przeprowadzanie odnowy moralnej narodu, w oparciu o sojusz z dwuznacznie moralnymi koalicjantami jest przedsięwzięciem karkołomnym i niedorzecznym. Ludzie to widzą. Złe dla rządzących, gdy naród się z nich podśmiewa. Sojusze od głosowania do głosowania - to sojusze na krótką metę. Nie jest bowiem prawdą, że cel uświęca środki. Nawet w polityce.

Spadają notowania czołowych polityków. Na wszelkie sondáže można patrzeć z przyzwyczajeniem oka. Ale nie można odwracać się od realiów. Gospodarka Polski ma się co prawda całkiem dobrze. Bezrobocie spada. Inwestorzy zagraniczni pchają się do Polski. Rośnie tempo wzrostu gospodarczego. Ale nie oszukujemy się. To nie ma nic wspólnego, ani z odnową moralną państwa, ani z naprawianiem błędów III RP. Bogu dzięki doszliśmy już do takiego punktu, że gospodarka płynie oddzielnym nurtem. I będzie się rozwijać, jeśli politycy jej w tym nie przeszkodzą. Bracia Kaczyńscy twierdzą, że pozostaną gwarantem niezależności wolnego rynku. A ich koalicjanci? Czy można im zaufać?

W pierwszych dniach Nowego Roku Polskę dotknęły napięcia lustracyjne. Sprawa abp Wielgusa uzmysłowiła obszar problemów, z jakim Polacy muszą się uporać. Nie uda się dojść do celu, jeśli górę brać będzie niechęć człowieka do człowieka. Kryzys dzisiejszej Polski bierze się z tej właśnie niechęci. Gdy człowiek zaczyna patrzeć na drugiego wilkiem, sam traci to, co w człowieku najcenniejsze - człowieczeństwo.

PSUCIE PAŃSTWA

Za to opozycja na „rządach Kaczyńskich” nie pozostawia suchej nitki. Wszystko było złe. Gdzieś pomiędzy podsumowaniami roku znalazłem informację o szefie PiS we Wrocławiu Jackiewiczu, który w obronie swojej rodziny pchnął nieszczęśliwie, molestującego ją agresywnego pijaka. Napastnik przewrócił się i zrozbil głowę, a po kilku dniach zmarł. Prokuratora wszczęła śledztwo, ale dzielnemu politykowi, wobec przemian prawno-swiatopoglądowych na rolę bandytyzmu, chyba nic nie grozi. Jeden z internautów podsumował to tragiczne zdarzenie słowami - „teraz czekamy na konferencję Donalda Tuska o psuciu państwa”.

Jan Kciuk



ze świata

□ W Iraku wykonano wyrok śmierci przez powieszenie na b. dyktatorze, Saddamie Husajnie. Prezydent George Bush nazwał egzekucję „krokiem do budowy demokracji”. Protestowała Amnesty International i kilka stolic europejskich, ale słabo. Władze irackie zapowiedziały dalsze egzekucje – dwóch najbliższych współpracowników Husajna.

□ Od nowego roku półroczne przewodnictwo w Unii Europejskiej objęły Niemcy, deklarując jako priorytet ponowne „forsowanie eurokonstytucji”. Także od nowego roku nowymi członkami UE została Bułgaria i Rumunia.

□ W Łazdunach i Juraciszkach w Grodzieńszczyźnie, na Białorusi, zakończyła się 3-dniowa głódówka wiernych w protestie przeciw nieprzedłużeniu wizej miejscowemu proboszczowi, ks. Mariuszowi Iliaszewiczowi. Ksiądz musiał opuścić Białoruś.

□ W minionym roku podczas pełnienia obowiązków zginęło na świecie 155 dziennikarzy, reporterów i innych pracowników mediów.

□ Nowy sekretarz generalny ONZ Ban Ki-moon jako swój cel wyznaczył „przywrocić zaufanie” do tej organizacji; po skandalu korupcyjnym „ropa za żywność” nader wątpliwy autorytet ONZ jeszcze bardziej zmalał.

□ Prezydent G.W. Bush wymienił głównodowodzących wojskami USA w Iraku. Odeszli m.in. dowódcy, którzy popierali pomysł jak najszybszego wycofywania wojsk amerykańskich.

□ Kanclerz Niemiec Angela Merkel złożyła wizytę w Waszyngtonie. Spotkanie z Bushem dotyczyło m.in. stosunków UE.

□ Po raz pierwszy w historii przewodniczącą Kongresu amerykańskiego została kobieta, demokratka Nancy Pelosi.

□ Wg szacunków w 4-milionowej Irlandii jest już ok. 250 tysięcy polskich emigrantów „za pracą”.

□ Izrael wezwał ONZ do usunięcia z tej organizacji Iranu.

□ Bułgaria zapowiedziała wytoczenie procesu libijskim śledczym, który torturami wymuszali zeznania na bułgarskich pielęgniarkach i palestyńskim lekarzu, oskarżonych o świadome zarażenie HIV dzieci; całą szóstkę skazano w I instancji na karę śmierci.

□ W Słowenii, po wprowadzeniu euro, mnożą się narzekania na wzrost cen.

□ W Niemczech mieszka ponad 3 miliony muzułmanów.

□ Przed ogłoszeniem nowej strategii w Iraku, władze amerykańskie przystąpiły do wymiany kadry dowódczej swych wojsk okupacyjnych.

□ Po egzekucji Saddam Husajna libijski przywódca Muamar Kadafi zarządził trzydniową żałobę i rozpoczął budowę pomnika Husajna.

□ Partia Ludowa i socjaldemokraci utworzą koalicję rządzącą w Austrii.

□ Kandydatka socjalistów na prezydenta Francji, Segolene Royal odbyła w ramach „ćwiczeń” kandydackich podróz do Chin.

□ W San Sebastian w Hiszpanii policja rozpedziła nielegalną demonstrację tysięcy zwolenników separatystów baskijskich.

□ W związku z panującym bandytyzmem, w Nowym Orleanie władze zapowiedziały wprowadzenie godziny policyjnej.

□ Radni Lwowa zgłosili chęć budowy w centrum tego miasta pomnika Stepana Bandery.

□ Rada Europy zażądała likwidacji więzienia w amerykańskiej bazie Guantanamo na Kubie, gdzie przetrzymuje się m.in. osoby podejrzane o terroryzm.

□ Japońska Agencja Obrony przekształciła się w Ministerstwo Obrony, którego nie było w Japonii od klęski wojennej.

□ Chiny dołączyły do czwórki krajów produkujących nowoczesne myśliwce. Jian-10 wyposażone są w rodzime silniki i rakiety powietrze-powietrze.

□ Bułgaria prosi UE o pomoc finansową dla zamknięcia ostatnich czynnych jeszcze reaktorów w Kozłoduju. Chodzi tu o kwotę miliarda euro.

□ Rosjanie zakreśliли kurek naftowy rurociągu „Przyjaźń”, którym płyną dostawy także do Polski, tłumacząc to podkradaniem ropy przez Białoruś; zapasy ropy w Polsce szacowane są na 80 dni, potem trzeba by importować ropę z Bliskiego Wschodu drogą morską. Pierwsze rozmowy białorusko-rosyjskie w Moskwie zakończyły się fiaskiem.

□ Z kolei Azerbejdżan wszedł w spór z Gazpromem i zaprzestał dostaw ropy na rosyjski kierunek.

□ Kończy się epoka silnej marynarki brytyjskiej. Royal Navy zostanie zredukowana i unowocześniona. O przypadku wojny typu bitwy o Falklandy Londyn będzie jednak musiał zapomnieć.

□ Opozycja na Białorusi podzieliła się wokół planów bojkotu wyborów lokalnych. Część opozycji chce je wykorzystać do walki z rządami Łukaszenki.

□ Prokuratura zajęła się postępowaniem przeciw MSZ Szwecji - Bildtowi, który otrzymał prawa do objęcia akcji rosyjskiej firmy Vostok Nafta. Prokuratura sprawdzi czy nie można tego uznać za „łapówkę” w celu otrzymania pozytywnej decyzji dla Gazpromu w budowie gazociągu Północnego.

□ Hiszpański episkopat odmówił muzułmanom prawa do korzystania z katedry w Kordobie. Coraz liczniejsi wyznawcy islamu chcą zbudować replikę meczetu z VIII wieku, który stał tam przed rekonkwistą.

□ Niemiecka partia CDU-CSU chce zachęcić rodziców do posiadania dzieci. Bezdzietne pary mogą się spodziewać wyższego opodatkowania.

Dokończenie ze str. 2

GDZIE NARODZIŁ SIĘ AUTOR „WESELA”

Szedłem jeszcze wieczór przed kościół, ciemno już było zupełnie, cały gmach omroczony otulała noc szerokim płaszczem tkanym gwiazdkami promienistymi, co go obsiadły jak świętojańskie robaczki. Księżyc ostrym sierpem wypełzał gdzieś na dalekim błękitnie z wichrem dolatywały przerywane gwizdania stróżów nocnych. Rzeźby bram katedry majaczyły dziwnymi kształtami, na scho-



dach wiatr podrzucał jakieś zdarte kartki pogrzebowe; w tej chwili odezwał się dzwon, zadźwięczał tak głośno hucząc, że nie podobna mu się oprzeć, za nim przybiegł drugi, za tem hasłem inne, coraz więcej; wszczął się huk głosów pomieszanych, taki brzęk jak łoskot orężów szczękających wśród szalu walki; jak rumor pękających tarcz, i gruchotanych proporców huczy i drży w tych dzwonach cała potęga i wielkość dusz zaświatowych. Opływa cię fala tonów rozbujających, rozkielznanych, pędzących gdzieś w dal przestrzenną... wciąż naprzód, bez hamulca ... w dal wieczną ... nieskończoności, w morze wieków, bez wytchnienia dalej i dalej. Jedne pchają się na drugie; nierozważnym tańcem huczące przelatują poplątane i powiśnięte członkami, szamocząc się silnymi barki, odbijają się od metalowej obręczy dzwonu, walą się, pozostawiając wrażenie widm płomiennych; snują się głosie postacie niewyraźne, perlą się z daleka ich bogate szaty, błyskają jak złotogłowa; zbliżają się ze strojnym orszakiem hucznym i barwnym. Jaki ich tłum! - a wszyscy na koniach białych jak śniegi, a wszyscy otuleni w płaszczów szerokie zwoje błękitnych; każdego zbroja migoce cennym blaskiem złota. Na tarczach połyskują lilie białe; w rękach ich berła rozkwitają białych lilii kielichem; korony na ich głowach utkane z kwiecia niewinności, z lilii białych. Twarze ich pogodne, owiane splotami bujnych włosów rozkoszują się purpurą i złotem. Nad ich głowami warczą białe chusty proporców, powiewają świetnemi barwy sztandary tryumfalne. ... Zatrzymali się na chwilę zadumani, zachwyce ni własną pięknnością... biada im! Za nimi huczają i pędzą już nowe tłumy, szalone, rozkielznane namiętnością; rozszalałe, nagie i odarte z szat, wynędzniałe i wychudłe męczarnią głodu, wybladłe nocami bezsenności; ich ręce zgrubiałe ciężką pracą, uzbrojone nożami, ich twarze złane potem, rozbestwione żądzą krwi; wyciągają ręce chude ku strojnemu orszakowi, z ust ich sypią się przekleństwa ziejące zabijającym ogniem zarazy, nawołują: - „za krwawą pracę naszych dni i wasze miękkie łoża, za potem złane czoła i wynędzniałe ciała nasze i za muzykę rozkoszną waszych śmiechów i za bezprawia wasze i nasze łzy”!

Tłumy wzrastające piętrzą się w szereg, czemuż tamci stoją nieruchomi, zapatrzeni w srebro lillowych koron, dopadli już, ha! tłum otacza ich falą, przygniata ..., nad jasnowłosą głową młodzieńca wzniesiono ostry nóż, białe lilie plamią się czerwienią krwi, ach! mordują, słysząc chrzęst i zgrzyt łamanych zbroic, głuchy łoskot padających ciał, dziki ogłuszający krzyk rozszalały siepaczków i przeciągłe jęki...

Strwożony przytulilem się do ściany rozłożyłem ręce na kamienie ... ach! zdało mi się, że czułem na nich ciepłą krew ściekającą! Jezus Maryja!

Czyż ta scena nie zapowiada „Wesela”, które powstanie dopiero za dziesięć lat? To przed katedrą w Reims, na przelomie czerwca i lipca 1890 r., narodził się przyszły autor tego dramatu.

Barbara Stettner-Stefańska

SPADA BEZROBOCIE?

Oficjalne statystyki mówią, że bezrobocie we Francji spadło pod koniec 2006 r. do poziomu ok. 8%.



Plany rządu mówiły o poziomie 8,9% i 8% do końca 2007. Rewelacyjne wyniki przedstawił, jako efekt działań rządu minister pracy i spraw socjalnych, Borloo. Duża część Francuzów odbiera jednak tego typu komunikaty z przymrużeniem oka i jest to raczej informacja o tym, że wybory prezydenckie są coraz bliżej.

Wspierane przez związki zawodowe stowarzyszenie „Inne wyniki bezrobocia” twierdzi, że niski wskaźnik to efekt manipulacji i metodologii badań, która obowiązuje od 15 lat. Do statystyk nie wlicza się osób pracujących dorywczo, gospodyń domowych, rozmaitych stażystów i uczestników kursów. Podobno „schowano” w ten sposób około 2,3 miliona bezrobotnych. Podane wyniki dotyczą tylko tzw. pierwszej kategorii bezrobotnych (DEFM 1). Prawdziwy poziom „chomerów” ma tymczasem sięgać około 14%.

Praktykę manipulacji uprawiali już socjaliści. Przed wyborami skreślano np. bezrobotnych ze spisów urzędów pracy, pod byle pretekstem. Statystykę fałszują też z pewnością różne psuedokontrakty pracy dla stażystów, różnych „pomocników” funkcjonariuszy państwa, służb lokalnych itp. Analizy nie wykluczają jednak rzeczywistego spadku bezrobocia, z tym, że nie chodzi tu o działania rządu, ale o demografię. Wskazuje się, że roczniki wyżu demograficznego przechodzą właśnie na emerytury. Wygląda na to, że olbrzymie pieniądze na „walkę z bezrobociem” i pomysły rządu nie miały tu większego wpływu. Po raz kolejny doszło jedynie do marnotrawienia publicznych pieniędzy. Jedyna „walka” z bezrobociem wiedzie przez wolny rynek, odrzucenie regulacji państwa i liczenie się z kryteriami ekonomii, a nie tego czy innego „dobra publicznego”. Nad Sekwaną te prawdy nie mają większych szans. Pozostają statystyczne manipulacje, a kapitał będzie i tak wyciekał do Rumunii, Bułgarii czy Macedonii (gdzie wprowadzono właśnie liniowy podatek w wysokości 12%) i tworzył tam... miejsca pracy.

CHIRAC HUMANISTA

Prezydent Jacques Chirac postanowił na koniec swojej kadencji zapisać się w historii jako „humanista” i zgłosił projekt zmiany konstytucji Francji.

Projekt rozpatrzy 24 stycznia rada ministrów, a pod koniec stycznia w Wersalu zbiorą się połączone izby parlamentu, by dodać do ustawy zasadniczej artykuł numer 67. Ma on brzmieć: „Nikogo nie można skazać na karę śmierci”.

Ostatni raz francuska gilotyna pracowała w roku 1977. Później wykonanie kary śmierci zawieszono, a w 1981 r. socjalista Mitterand wprowadził jej ustawowy zakaz. Gest Chiraca wpisujący ów zakaz do konstytucji ma więc charakter wyłącznie propagandowy, ale z pewnością utrudni ewentualne otrzeźwienie społeczeństwa. Francja nie różni się w tym względzie od innych krajów i po każdym okrutnym mordzie, temat niepoprawnej politycznie kary śmierci przecież powraca. Warto też zauważyć, że nad Sekwaną popelnia się coraz więcej groźnych przestępstw, często z użyciem broni. W kraju, gdzie tego typu „aboliconista” jest uważany za polityka prawicy, nic już jednak nie dziwi. Ostatni gest prezydenta może też być komentarzem do całej jego prezydentury. Przy tej okazji Amnesty International przypominała, że kary śmierci zaniechano w 178 krajach, a tylko w 69 jest ona dopuszczalna.

Jan Keiuk

Ciąg dalszy ze str. 3

- w rocznicę wybuchu powstania styczniowego -

Ostatni naczelnik

10 grudnia 1863 r., Romuald Traugutt postawił Aleksandra Waszkowskiego na czele powstańczej organizacji miasta stołecznego Warszawy. Prof. Stefan Kieniewicz, największy znawca powstania styczniowego, określił nowego naczelnika jako człowieka odważnego, lojalnego, cokolwiek próżnego, bez politycz-



nych ambicji. Powstanie wyraźnie jednak chyliło się ku upadkowi, nasiliły się represje carskie, część konspiratorów wyjechała z Warszawy, odnotowywano kolejne aresztowania i wyroki. W tej sytuacji Waszkowski zrezygnował z utrzymywania licznej siatki współpracowników, organizacja nabrała charakteru kadrowego. Za wszelką cenę chciano przetrwać do wiosny, wciąż miano nadzieję na interwencję państw zachodnich i odnowienie walki zbrojnej w terenie. 20 maja 1864 r. Waszkowski wydał odezwę do ludności Warszawy, w której potępił „podłe zgraje płaszczące się moskiewskim zbirom dla zrobienia kariery i majątku” oraz starał się podtrzymać ducha wolności wśród warszawiaków. Po aresztowaniu i straceniu 5 sierpnia 1864 r. R. Traugutta, naczelnik Warszawy próbował sformować nowy rząd, ale okazało się to niemożliwe. Sam został aresztowany 19 grudnia 1864 r. na ulicy Elektoralnej. Namiestnik Królestwa Teodor Berg napisał z tej okazji do cara Aleksandra II: „Uderzająca w tej sprawie jest odwaga tego człowieka i jego upór, aby nie opuszczać miasta i kraju. Okoliczność ta dowodzi niestety, że jeszcze wielu ludzi w tym mieście proteguje takie egzystencje, mimo surowości trybunałów i mimo szubienic. Spisek zapuścił głębokie korzenie, ale w końcu je wykarczuje”.

Waszkowski w śledztwie trzymał się początkowo świetnie, potem jednak załamał się, nawet obiecywał Bergowi, że dostarczy mu ukrytą pieczęć i złożył oświadczenie w sprawie zaboru pieniędzy oraz listów zastawnych z Kasy Głównej. I tak jednak został powieszony 17 lutego 1865 r., na stokach Cytadeli. Była to ostatnia publiczna egzekucja przywódcy powstańczego, w 1866 roku rozstrzelano jeszcze 3 oficerów, więc ogółem w Warszawie, władze carskie wykonały 53 egzekucje.

Opowieść

Według jednej z wersji, A. Waszkowski spostrzegłszy, że jego dotychczasowa kryjówka jest niebezpieczna, przyszedł niespodziewanie do klasztoru Sióstr Szarytek przy Krakowskim Przedmieściu. Siostra Michalina, znając go już wcześniej, odpowiedziała przychylnie na propozycję ukrycia. Odtąd naczelnik na noc pozostawał w szwalni, opiekunka wypuszczała go z kościoła, skąd wychodził na miasto. W szwalni przechowywał też swe papiery i drukował proklamacje.

Po aresztowaniu Waszkowski przeszedł ciężkie śledztwo. Rosjanie nie dostali jednak w swe ręce dokumentów, część z nich ponoć sam naczelnik zamurował w klasztorze, część ukryła Michalina zgodnie z jego poleceniem, resztę zniszczyła lub oddała w pewne ręce. Pozostały jedynie na strychu, nikomu niepotrzebne już proklamacje i maszyna, na której je drukował. Dwaj akademicy ze Szkoły Głównej, wtajemniczeni w działalność Waszkowskiego, poinformowali żandarmerię, że papiery roznosiła Ostrowska, 18-letnia uboga szwaczka. Złapano ją, po 6 dniach tortur nie wytrzymała i wskazała na szarytkę Michalinę. Ta wydała tylko wspomniane mało znaczące szpargały.

Siostra Michalina w śledztwie wykazała nie tylko odwagę, ale i bystrość umysłu. Sprzyjały jej niebiosy, pomogli dobrzy ludzie. Główny przesłuchujący, jeśli wierzyć tej opowieści, utonął w Wiśle wraz z rodziną po wyrwoceniu się łodzi. Jego następca doszedł zaś do wniosku, że niczego więcej wskórać nie można, jak przy torturach pierwszych chrześcijan. Skazano więc siostrę Michalinę jedynie na 2 lata twierdzy w Modlinie.

Niestety, represje nie ominęły i innych członków tej rodziny, jeden brat został zesłany „w żołdacy” a drugi postrzelony w bitwie umierał na suchoty w Paryżu, szwagra zamęczyli koczacy, dwie młodsze siostry też zapadły na suchoty, niedługo pożyła zrozpaczona matka.

Władze carskie skonfiskowały ponadto połowę gospodarstwa.



Co prawdą, co fikcją?

Te i inne, wyraźnie „farbowane” dane spisał Józef Lenczewski Samotyja, zaściankowy szlachcic i legionista, na podstawie wspomnień brata szarytki Michaliny - Romualda, zmarłego w 1912, w wieku 89 lat oraz jej siostry Apolonii, zmarłej w 1917 r., w wieku 88 lat i córki tejże siostry - Walerii, zmarłej w roku 1938, w wieku 88 lat. Trudno dziś dociec, kto z całej czwórki ubarwiał i tak intrygującą opowieść. Skrócona wersja tekstu J. Lenczewskiego ukazała się w „Dzienniku Białostockim”, 22 stycznia 1938 r. Obecnie jest dostępny i pełen materiał, opracowany przez Jerzego Modrzejewskiego, na podstawie rękopisów przechowywanych w podbiałostockich Leńcach. To także J. Modrzejewski ustalił, że szarytką Michaliną była córką Daniela Lenczewskiego z Samotyjów i Teofilii Bogdanowicz, a urodziła się w Leńcach, we wrześniu 1831 r. jako siódme dziecko w tej rodzinie. Ochrzczona została w Dobrzyniewie Kościelnym, zaś do klasztoru szarytek w Warszawie wstąpiła w lipcu 1859 r. W rodzinie Lenczewskich z Samotyjów było wielu wojskowych, w tym kawalerzyści z epoki napoleońskiej, powstańcy.

Okazało się, że Michalina, po odbyciu połowy kary w twierdzy modlińskiej, musiała w maju 1868 r. opuścić klasztor, do którego za karę przez wiele lat nie można było przyjmować nowych zakonnic. W Białymstoku poślubiła Wilhelma Lubelskiego, lekarza znanego sobie z czasów zakonnych. Oboje zmarli w Warszawie, prawdopodobnie około 1892 r., co poświadczają dokumenty spadkowe.

Opuściłem fragmenty zapisu z monologami, dane pozostają w jawnej sprzeczności z pracami historycznymi. Cała sprawa jest jednak ciekawa i zasługuje na dalsze badania. W biogramach konspiratorów wątki tajemne są oczywiste, a zawsze trudne do zweryfikowania. Na pewno też przez dziesięciolecia narastała legenda wokół przywódców i dowódców powstania styczniowego. Szczególnie często powracano do tragedii osób straconych i w tym kontekście akcentowano barbarzyństwo popełniane przez Rosjan. W tej streszczonej przeze mnie opowieści wszyscy, którzy zdradzili i wysługiwali się zaborcom marnie skończyli swój żywot. Sprawiedliwości stało się zatem zadość.

Adam Dobroński

POSZUKUJĘ

Syn z Warszawy poszukuje matki

- Alicji Dąbrowskiej, z domu Piekart,
urodzonej 29.05.1946,

która mieszkała w Paryżu od przeszło dwudziestu lat.
Od wiosny 2005 roku, kiedy opuściła „Centre d'hebergement” (26 rue Lacroix, 75015 Paris), nie ma od niej żadnych wiadomości.

Informacje proszę przekazywać: Jacek Borowicz -
tel. 01 41 48 99 10 (praca); 00 32 476 40 97 54 (komórka).

LA PAGE DES FRANCOPHONES
de Richard Zienkiewicz (rzienk@laposte.net)



« L'EUROPE, L'EUROPE ! »

Depuis le 1^{er} janvier dernier, la Slovénie fait partie de la zone euro.



C'est le premier pays d'Europe centrale à adopter la monnaie unique européenne, deux ans et huit mois après avoir rejoint l'Union européenne. Deux ans, c'est le minimum qu'un nouveau pays membre doit attendre pour pouvoir accéder à l'euro, le temps de vérifier que les critères de convergence définis dans le traité de Maastricht sont bien respectés et que sa monnaie est stable. Les autres pays à avoir intégré l'Union européenne le 1^{er} mai 2004 ont tous fixé une date pour l'adoption de l'euro. La Pologne également, mais notre pays l'a fixée à une échéance lointaine, en 2011. C'est l'entrée la plus tardive parmi les anciens Dix. Elle est assortie d'une acceptation par les citoyens polonais au cours d'un référendum qui se déroulera en 2010. Bref, les politiciens polonais voudraient entrer dans l'euro à reculons qu'ils ne s'y prendraient pas différemment. Pourtant, d'après les règles européennes, le recours au référendum est superflu car l'adoption de l'euro est une obligation pour tous les pays membres. Seuls le Danemark, la Grande-Bretagne et la Suède ont pu bénéficier à l'époque de faveurs particulières qui ne s'appliquent plus aux nouveaux et aux futurs membres. Les politiciens polonais sont un peu à contre-courant de l'opinion publique car, si l'on en croit les sondages, l'Union européenne n'a jamais été si populaire au sein de la population de notre pays. Il y a un mois, je vous avais fait part d'un sondage CBOS qui montrait un taux record de 88% de Polonais favorables à l'Union européenne et qui montrait que même les électeurs des partis

antieuropéens y étaient majoritairement favorables. Récemment, un sondage Eurobaromètre est venu confirmer cet état de fait. Il révèle que 63% de Polonais veulent ratifier le traité constitutionnel européen. C'est le taux le plus élevé de tous les pays membres. C'est dix points de plus que la moyenne européenne (53%) et sept points de plus qu'en France (56%). Ce résultat est un choc pour nos politiciens polonais qui ne s'étaient pas gênés pour démolir le projet piloté par Valéry Giscard d'Estaing et qui, au lieu de profiter de la vague actuelle d'euro-enthousiasme pour avancer les pions polonais sur l'échiquier européen en présentant une proposition cohérente, préfèrent faire du surplace. Qu'auront-ils à dire au moment décisif ? On ne pourra pas ressortir le droit de veto à tout bout de champ car, si le blocage est une arme efficace, il convient de l'utiliser avec modération. Il est tout de même préférable de faire avancer les choses, c'est comme cela que l'on construit sa crédibilité. Pour en revenir à l'euro, initialement - c'est-à-dire au moment de l'adhésion - il avait été dit que l'adoption de la monnaie européenne se ferait en 2009. Et puis les choses en étaient restées là, les crises politiques successives que le pays a connues ne permettant pas de réfléchir sereinement et sérieusement au problème ni de faire les efforts économiques et financiers nécessaires. On a eu l'impression pendant un moment qu'il suffisait que l'un dise qu'il était d'accord pour que l'autre, par simple esprit de contradiction, dise qu'il était contre. Ou le contraire. Récemment, le gouvernement conservateur national-populiste vient d'arrêter l'échéance de l'adoption à 2011. Sera-t-elle tenue ? Il est difficile de le dire sachant que certains coalisés voudraient bien mettre un terme à l'indépendance de la banque centrale et faire exploser le budget de l'Etat. Mais avant 2011, il faudra déjà que le pays soit en conformité avec les critères de convergence. S'il l'est déjà pour le niveau de l'inflation et pour le niveau de la dette publique, il reste à remplir le critère du déficit public qui doit être inférieur à 3% du PIB, ce qui devrait être effectif à partir de 2009. Ensuite, pendant deux ans minimum, le zloty devra intégrer le mécanisme de change européen (MCEII) pour tester sa stabilité par rapport à l'euro, les variations du taux de change devant rester contenues entre un plafond et un plancher. L'euro, c'est la disparition du risque lié au change et donc une baisse des coûts des transactions pour les entreprises et un accès facilité aux capitaux étrangers. C'est

aussi un risque de hausse des prix due aux arrondis effectués par des commerçants peu scrupuleux. Les eurosceptiques dénoncent également la perte de souveraineté qui en résulte. Actuellement, même si la politique monétaire polonaise est indépendante, quelle est l'influence du zloty vis-à-vis du dollar ou de l'euro ? Lorsque la Pologne aura adopté la monnaie européenne, elle aura son mot à dire au sein des instances de décision de l'euro. Elle y aura donc gagné en influence. Le fait d'entrer dans l'Union européenne ou d'adopter la monnaie unique ne signifie pas que l'on va perdre entièrement sa souveraineté ou que l'on va renoncer à ses valeurs. L'Union sera ce que ses membres feront d'elle, c'est toute la différence avec des systèmes qui s'imposent même si on n'en veut pas. Un pays qui entre dans l'Union doit la prendre telle qu'elle est, en acceptant ce qui a été acquis jusqu'au moment de l'adhésion. Une fois dans le cercle, il participera à son développement et à son évolution en faisant valoir son point de vue et en tentant de convaincre une majorité de membres. Le jeu européen n'est pas facile à jouer car parfois il faut accepter des compromis pour pouvoir avancer, mais parfois il faut aussi rester intransigent

FAKTYCZNE
SĄ JUŻ PRZYGOTOWANI
NA WPROWADZENIE EURO!



pour se faire entendre. Tout est une question d'équilibre, fragile car rien n'est jamais acquis définitivement.

OCIEPLENIE KLIMATU
A SPRAWA POLSKA

Jan Keiuk



Wszyscy narzekają na ocieplenie klimatu, w TV obrazki z topnienia lodowców, wizje katastrofy.

Z polskiego podwórka - na wiosnę, w styczniu i podobno na obecne już w kraju bociany można jednak popatrzeć trochę inaczej. Powody do narzekania mają chyba tylko zapaleni narciarze, bo tak ➔

Własnym głosem z Polski

Karol Badziak



Przywódcy Zachodu sterujący Unią Europejską zachowali się wobec nas, Polaków, ostatnio bardzo przyzwoicie. W ciągu najbliższych siedmiu lat będziemy otrzymywać rocznie prawie 10 miliardów euro na cywilizacyjne zbliżenie naszego zniszczonego i tłamszonego przez lata kraju do Zachodniej Europy.

Problem w tym czy będziemy umieli te pieniądze rozsądnie zagospodarować i spożytkować dla wspólnego dobra. W średniowieczu za stan naszego państwa odpowiadała szlachta, podczas zaborów i w okresie międzywojennym inteligencja prawdziwa, w PRL „inteligencja pracująca”, a dziś jak się to ironicznie mówi - „wykształciuchy”. Tak to już jest, za pacyfikację i eksterminację najlepszych środowisk naszego krnąbrnego i dumnego narodu, dokonanych w trakcie drugiej wojny światowej i po wojnie, przez okupantów niemieckich i rosyjskich, wysoką cenę płacimy do tej pory.

Niemieccy, hitlerowscy zbrodniarze wojenni, zostali za swe ludobójcze praktyki po wojnie osądzeni i ukarani w Norymberdze, rosyjscy, komunistyczni ludobójcy do dnia dzisiejszego są nie osądzeni. Co prawda ci sowieccy zbrodniarze, odpowiedzialni szczególnie za Katyń już nie żyją, ale nam idzie o to, żeby obecne władze państwowe Rosji jednak to ludobójstwo ujawniły w szczegółach i potępiły sprawców, za które ten naród powinien mieć choć poczucie wstydu, jeśli nie winy.

Niestety Rosjanie od momentu, kiedy Niemcy opuścili obwód smoleński w dniu 23 października 1943 roku, czynili wszystko, aby społeczność międzynarodową przekonać o niemieckim sprawstwie zbrodni katyńskiej. Rzecz jasna Niemcy też w tzw. Akcji AB (Auberordentliche Befridungsaktion) mordowali polską inteligencję, ale sowieci usiłujący uchodzić w oczach całego świata za „Wyzwolicielei Wschodniej Europy” (czarny to humor) ukrywali swe zbrodnie, a dzisiejsi ich potomkowie nie mają odwagi się do tego przyznać i sprawców potępić. Tak się składa, że niektórzy starzy Polacy, tego typu

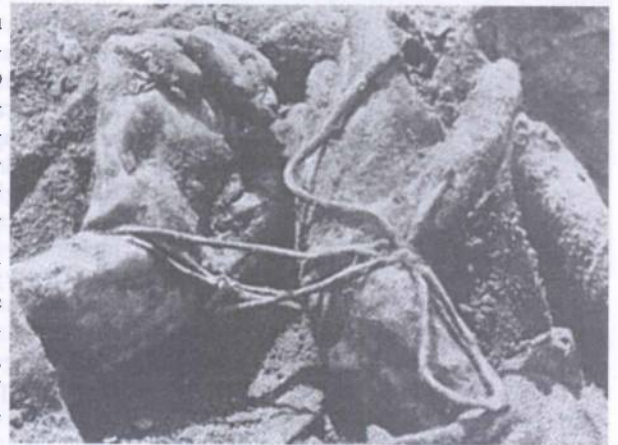
→ naprawdę ocieplenie klimatu stało się przecież naszym sojusznikiem strategicznym. Kiedy Rosja i jej Gazprom wdały się w wojnę gazową z Białorusią i Europie zagroziło wstrzymanie tranzytu gazu, w Warszawie było wyjątkowo spokojnie. Bo wyjątkowe były też nasze zapasy tego surowca. I to właśnie, dzięki łagodnej zimie. Jeśli ocieplenie będzie postępować to oznacza to przede wszystkim kłopoty dla Rosji. Jej gaz i ropa będą mniej „strategiczne” i mniej cenne, my bardziej niezależni. I jak tu nie wierzyć staremu góralskiemu, który pytany o narodowość Dzieciątka w żłóbku odpowiedział z wielką pewnością siebie, że „Pan Jezus był Polakiem”. No, może tylko tych świętów bez śniegu trochę żal...

egzemplarze co ja, dobrze wiemy jakimi metodami enkawudziści chcieli zwalić winę za swe niegodziwe, nikczemne czyny na Niemców. Po wypędzeniu Niemców z obwodu smoleńskiego natychmiast przyjechała do Katynia grupa ich funkcjonariuszy i cały teren masowych mogił został przez nich błyskawicznie ogrodzony, odizolowany, a osoby, które w okresie okupacji niemieckiej tam w pobliżu mieszkaly lub pracowały w Smoleńsku u Niemców, zostały aresztowane. Dziesiątki biednych, niewinnych ludzi oskarżono z premedytacją o współpracę z hitlerowcami i groziła im śmierć przez powieszenie. W trakcie przesłuchań aresztowani pod presją i tortur fizycznych zgadzali się na wszystko, gotowi mówić co im nakazywali oprawcy komisarzy ludowej bezpieki państwa sowieckiego Wsiewołoda Mierkułowa. Celem otrzymania pożądanych zeznań przesłuchano 95 osób, które „widziały na własne oczy jak Niemcy mordowali w Katyniu Polaków”.

Dopiero jak NKWD i NKGB przygotowało dokładnie sprawę, została 12 stycznia 1944 r. powołana w ZSRR Komisja Specjalna do ustalenia i zbadania okoliczności rozstrzelania przez niemieckich najeźdźców faszystowskich (cytuje precyzyjnie) w Lesie Katyńskim jeńców wojskowych - oficerów polskich. Przewodniczącym tej Komisji został naczelny chirurg Armii Czerwonej - Nikołaj Burdenko. Ponadto w skład tego rządowego ciała oficjalnie weszli przeważnie członkowie Akademii Nauk ZSRR, których nazwiska tu pominę, bo to była fikcja. Na uwagę zasługuje fakt, że powołano także Aleksieja Tołstoja (nie mylić z Lwem) oraz przewodniczącego Czerwonego Krzyża i Czerwonego półksiężyca ZSRR - S.A. Kolesnikowa, tudzież metropolitę kijowskiego i halickiego egzarchę Nikołaja. Inauguracyjne posiedzenie tej Komisji odbyło się 13 stycznia 1944 r. w Moskwie. W rzeczy samej jej członkowie mieli firmować fałszerstwo dowodów dokonane przez ludzi, którzy niewiele wcześniej, w kwietniu i maju 1940 r. dowodzili operacją rozstrzeliwania polskich jeńców wojennych z trzech obozów specjalnych, w Kozielsku, Ostaszkowie i Starobielsku. 14 stycznia, Komisja w pełnym składzie udała się do Lasku Katyńskiego, by na miejscu zapoznać się z porządkiem prac ekshumacyjnych. W ciągu czterech dni żołnierze rozkopywali mogiły i wydobyli z nich 625 zwłok.

Oznaczało to praktycznie poświęcenie jednej ekshumowanej ofierze około minuty, a więc sprowadzało całą sprawę do absurdu. Oceniam to nie jako publicysta, lecz jako chyba jedyny żyjący człowiek, szef ekipy, która po wojnie wyekshumowała tysiące ofiar zabitych, zamordowanych w przeróżnych okolicznościach na terenie całej Polski. Szkoda, że żaden rząd nie wykorzystał moich niecodziennych kwalifikacji, o których pewien pisarz polsko-żydowsko-amerykański napisał nawet powieść „Ekipa Antyгона”.

W ciągu czterech dni Komisja Specjalna zapoznała się z ekspertyzami sądowo-medycznymi, przesłuchała 13 świadków, w tym jednego Niemca, starszego szeregowca Ludwiga Schneidera, który był pomocnikiem kierującego ekshumacją niemiecką w 1941 r. - prof. Gerharda Buhtza i miał zaświadczyć, że na jego polecenie dokonywał fałszerstw danych z analiz laboratoryjnych, by z ich pomocą winę za rozstrzelanie polskich oficerów rzucić na organa NKWD ZSRR. 22 stycznia 1944 r. członkowie Komisji spotkali się w Katyniu z korespondentami zagranicznymi, w obecności których dokonano oględzin trzech zwłok i przedstawiono im rezultaty „ekspertyzy sądowo-medycznej”, zapewniając, że po wojnie przekazana ona zostanie Międzynarodowemu Trybunałowi Wojskowemu. I rzeczywiście, podczas procesu w Norymberdze rząd sowiecki w dniu 12 marca 1946 r. nalegał na włączenie do aktu oskarżenia tezy o odpowiedzialności Niemców za rozstrzelanie oficerów polskich w Katyniu. Nawet dostarczył MTW odpowiednią dokumentację, w tym filmy specjalne, a także znakomicie wytresowanych „świadków”. Tymczasem Trybunał postanowił, iż wysłucha tylko trzech świadków ze strony obrony i trzech ze strony oskarżenia. Konfrontacja ta wypadła dla strony sowieckiej zupełnie nieprzekonywująco, wręcz fatalnie. W rezultacie, w wyroku Trybu-



nału, jak wszystkim wiadomo, sprawa zbrodni katyńskiej została dyplomatycznie pominięta. Nikt z przedstawicieli tych wielkich wspaniałych demokracji zachodnich nie zdobył się jednak wówczas na pytanie: Jeśli nie Niemcy, to kto? My, Polacy, wiemy kto, ale świat?

Dokończenie ze str. 3

... czyli o potrzebie lustracji

Niby są jakieś ustawy i procedury, ale co z tego, że Iksiński zostanie poddany lustracji, skoro istnieją w IPN akta zastrzeżone, do których nikt nie ma dostępu, łącznie z pracownikami podejmującymi lustrację Iksińskiego, a na dodatek IPN posiadał do niedawna jedynie dostęp do archiwów dawnej Służby Bezpieczeństwa, a w ogóle nie wnikał w zasoby archiwum Wojskowych Służb Informacyjnych.

A poza tym, obok Iksińskiego są Igrękowsy, którzy nie są w ogóle poddawani procedurze lustracyjnej (vide: abp Wielgus). W rezultacie wszystkie, rzekomo zweryfikowane oświadczenia lustracyjne są niewiele warte, a w najlepszym wypadku obarczone sporym ryzykiem błędu.

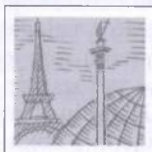
Istnieje jeszcze trzecie rozwiązanie, które oznacza przeprowadzenie prawdziwej lustracji, w postaci „cywilizowanego” udostępnienia wszystkich teczek wszystkim zainteresowanym. Tylko w ten sposób można zakończyć obecny chaos „gry teczkami”, szantaże, wybielanie „winy”, oczernianie i piętnowanie tych, którzy jedynie w pewnym momencie życia „zblądździł”, ale w sumie wyrządzili niewiele szkód. Mogłoby to wyglądać następująco: w pierwszym etapie sporządzono by listę

osobową funkcjonariuszy komunistycznych służb specjalnych, z podaniem daty urodzenia oraz imion rodziców, aby nie było możliwości pomyłek, spowodowanych zbieżnością imion i nazwisk. Sporządzenie takiej listy i udostępnienie jej w Internecie jest możliwe w terminie dwóch, trzech miesięcy. To byłaby lustracja najbardziej winnych, „katów”, czyli najbardziej zaufanych funkcjonariuszy dawnego reżimu. Następnie sporządzono by listę osób zarejestrowanych przez służby specjalne, zarówno SB jak i WSI. Chodzi o taką mniej więcej listę, jaką niedawno „wyniósł” Bronisław Wildstein, tyle że „lista Wildsteina” jest dalece niekompletna, a poza tym nie zawiera danych, o których wspominałem, tj. daty urodzenia oraz imion rodziców, na skutek czego trudno odróżnić, czy „Wojciech Turek” to osoba pisząca ten felieton, czy też ktoś zupełnie inny (od razu wyjaśniam, że na „liście Wildsteina” nie ma żadnego Wojciecha Turka). Sporządzenie takiej listy, zawierającej kilkaset tysięcy nazwisk i udostępnienie jej w Internecie zajęłoby najwyżej pół roku. Gdyby taka lista istniała, nie byłoby żadnego „szoku”, spowodowanego ujawnieniem faktu zarejestrowania arcybiskupa Wielgusa. Byłaby to lustracja mniej winnych oraz stuprocentowych ofiar (lista zawierałaby nazwiska aktywnych

„agentów”, ale również osób w rozmaitych sposobach „wciąganych” w sieci bezpieczeństwa). Powszechny dostęp do informacji o „zarejestrowaniu” pozwoliłby na „rozbrojenie” wszystkich potencjalnych min. Oczywiście, mam świadomość tego, że taka lista zawierałaby wiele nazwisk ludzi, których „wina” jest nie tyle niewielka, co nawet żadna. Wielu byłoby na niej „Kmiciców”. Ale jestem przekonany o tym, że wszystkie publiczne „spowiedzi” tych ludzi, spotkałyby się z powszechnym miłosierdziem i „grzechów odpuszczeniem”. Dostęp do wspomnianych dwóch list, powinni mieć wszyscy obywatele. Natomiast dostęp do teczek i dokumentów konkretnych osób powinien być obwarowany rozmaitymi zastrzeżeniami. Nie jestem „oszołomem” i rozumiem, że służby specjalne były, są i będą, a w swej pracy muszą się wykazywać skutecznością i efektywnością. Przejęcie przez Polskę niepodległą części agentury dawnej „bezpieki” było, moim zdaniem, błędem, ale skoro się już dokonało, to te dokumenty muszą być chronione tak długo, jak długo będzie istniała niepodległa Polska.

A kwestię rozstrzygnięcia stopnia „winy” tych, którzy znaleźli się na drugiej liście, pozostawiłbym historykom.

Wojciech Turek



Polska - Francja - świat

Anna Rzczycka-Dyndał

Przy okazji wojny, jaką Etiopia prowadziła w końcu 2006 r. z milicjami islamskimi w Somalii, świat przypomniał sobie, że Sahel, czyli tereny ciągnące się wzdłuż południowych obrzeży Sahary, od Mauretanii po Somalię, stały się schronieniem dla dżihadystów z całego świata.

Najbardziej niepokojącym punktem tego niebezpiecznego regionu stała się w ostatnim czasie Somalia. Milicje islamskie



kontrolowały od ubiegłego lata większą część tego kraju, a chaos był tam powszechny. Bojownicy islamscy, przypominający swą ideologią afgańskich talibów, przeciwko którym do walki stanęły w końcu wojska etiopskie wspierane przez siły rządowe Mogadysz, wywodził się z Kenii, Tanzanii, Etiopii, a także z Pakistanu, Wielkiej Brytanii i nawet Stanów Zjednoczonych. Nie było wątpliwości, że Al-Kaida czuje się wśród nich jak u siebie. Wywiad amerykański podejrzewał, że po upadku afgańskich talibów w 2001 r., na wybrzeżach oce-

anu indyjskiego schronienie znaleźli ludzie Ussamy bin Ladena oraz sprawcy zamachów popełnionych w 1998 i 2002 roku w Kenii i Tanzanii. Na czele islamistów somalijskich znalazły się najbardziej skrajne elementy. Wielką aktywność przejawiała wśród nich grupa al-Ittihad-al-Islami, powołująca się na Mohameda Bena Abdallaha Hassana, tzw. „szalonego mułę”, który żył na początku XX wieku. Grupa ta, walcząca o zaprowadzenie islamskiego emiratu w Somalii, wspierana była przez Sudan. Równoległe do swej działalności wojennej, prowadziła ona akcje społeczne, zakładając szkoły koraniczne. Dysponowała dzięki temu wylęgarnią młodych bojowników, sfanatyzowanych dżihadem i wychowanych z dala od tradycyjnego społeczeństwa somalijskiego. Somalijscy talibowie zakazali kobietom pracować i wychodzić na ulice w towarzystwie innego mężczyzny niż ich mąż, zakazali słuchania muzyki i grania w piłkę nożną, nawet w czasie mistrzostw świata. Aktywność islamistów w rogu Afryki i niebezpieczeństwa z tym związane znane były od dawna. Stany Zjednoczone, poza wysłaniem do regionu kilku szpiegów CIA, ryzyko jednak bardzo długo marginalizowały. Przy okazji ofensywy Unii Trybunałów Islamskich uświadomiły sobie w pełni

rozmiary zagrożenia, jakim byłoby zainstalowanie się na Sahelu przyczółka ugrupowań terrorystycznych, w tym Al-Kaidy. W czasie walk, jakie toczono w Somalii przed świętami Bożego Narodzenia zginęło, według źródeł oficjalnych, co najmniej 1000 osób, a 3000 innych zostało rannych. Liczby ofiar w szeregach Unii Trybunałów islamskich nie znamy. Z całą pewnością, ci którzy uszli cało, wycofali się do z góry upatrzonych kryjówek. Będą teraz gromadzić nadszarpnięte siły i przygotowywać do nowego ataku. Do przegranej somalijskich talibów przyczynili się w dużym stopniu mieszkańcy Mogadysz, którzy dosyć już mieli rządów islamistów i którzy umykające milicje obrzucili kamieniami.

Początek roku 2007, dla jednego z najszybszych krajów na świecie zaczął się dzięki temu jak za dawnych dobrych czasów. Na bazarach stolicy znów pojawiły się kobiety sprzedające całymi workami zakazane przez talibów narkotyczne liście khat, a z nielicznych otwartych gospod i sklepów popłynęła głośna zachodnia muzyka. Ciekawe na jak długo. Na razie Etiopia, której wojska obaliły talibów i ocaliły uznawany przez wspólnotę międzynarodową rząd, wezwała świat by zastąpił jej żołnierzy w Somalii i sfinansował odbudowę kraju.

Szybkie zastąpienie wojsk etiopskich przez siły pokojowe Unii Afrykańskiej lub ONZ jest jedynym sposobem, by Etiopia uratowała się przed okupacją Somalii, co grozi wybuchem nowej wojny. Nikt jednak nie śpieszy się, by zastąpić Etiopczyków.



* Kronika polonijna *

od 1992 roku redaguje Zbigniew A. Judycki

POLSKA

□ Były prezydent RP na uchodźstwie, Ryszard Kaczorowski wygłosił referat programowy pt. „Patriotyzm mojego pokolenia”, podczas konferencji „Wizja polskiego patriotyzmu” zorganizowanej przez Światowy Związek Żołnierzy AK i Ministerstwo Edukacji Narodowej.

□ W listopadzie ub. r., ambasador Kazachstanu w Polsce odznaczył orderem Przyjaźni (jedno z najwyższych odznaczeń kazachstańskich) prof. Andrzeja Stelmachowskiego, prezesa Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”. Także w listopadzie, prof. A. Stelmachowski został uhonorowany Orderem św. Grzegorza Wielkiego, czwartym w hierarchii odznaczeniem papieskim przyznawanym za szczególne zasługi dla Kościoła.



foto: G. Jędrzejowska

FRANCJA

□ We wrześniu br., pod honorowym patronatem min. sportu, w Akademii Świętokrzyskiej w Kielcach odbędzie się kolejny X Międzynarodowe Sympozjum Biografistyki Polonijnej organizowane przez Instytut Badań Biograficznych w Vaudricourt. Temat sympozjum: *Polscy sportowcy, trenerzy i działacze sportowi w świecie*. Współorganizatorami sympozjum jest Akademia Święt., Stow. Polskich Aurorów, Dziennikarzy i Tłumaczy w Europie (APAJTE), Redakcja Informatorów Biograficznych w Kielcach oraz władze regionalne województwa świętokrzyskiego. Podczas spotkania, w części naukowej zostaną wygłoszone przez naukowców i dziennikarzy z kraju i z zagranicy, referaty tematyczne. Konferencji towarzyszyć będzie publikacja książkowa z tekstami referatów i komunikatów oraz słownik biograficzny polskich sportowców mieszkających poza krajem. Imprezą towarzyszącą będzie m.in. galowy koncert, podczas którego wręczone zostaną Medale Honorowe „Polonia Semper Fidelis” i nagroda dziennikarska „Lutecja 2007”. Uczestnicy spotkania będą zakwaterowani w domach akademickich w Kielcach. Osoby zainteresowane otrzymaniem zaproszenia oraz szczegółowego programu proszone są o kontakt pod adresem: Institut Recherche Biographiques - 103, Chemin de l'Eglise, tel. 03 21 26 10 46; e-mail: irb.judycki@libertysurf.fr

□ Od dziewięciu lat, Instytut Badań Biograficznych we Francji, aby zainteresować środowiska naukowe biografistyką polonijną oraz propagować osiągnięcia i

zasługi Polaków na obczyźnie, organizuje Międzynarodowe Sympozja Biografistyki Polonijnej, z udziałem wielu naukowców z całego świata. Pierwsze sympozjum odbyło się w 1996 r., na Polskim Uniwersytecie na Obczyźnie w Londynie, a kolejne w Paryżu 1997 (organizowane wspólnie ze Stacją Naukową PAN); w Rzymie 1998 (wspólnie z Papieskim Uniwersytem św. Tomasza i Stacją Naukową PAN), dedykowane Ojcu Świętemu, Janowi Pawłowi II, z okazji XX-lecia pontyfikatu; w Wiedniu 1999 (wspólnie z Akademią Świętokrzyską w Kielcach i Stacją Naukową PAN), w Krakowie 2000 (wspólnie z Uniwersytem Jagiellońskim, Akademią Pedagogiczną w Krakowie i Akademią Świętokrzyską); w Brukseli 2001, w Kwaterze Głównej NATO (pod patronatem Prez. RP); w Watykanie na Papieskim Uniwersytecie Urbanańskim (pod patronatem JE ks. Zenona kardynała Grocholewskiego) 2002, w Stella Plage i Vaudricourt we Francji (pod patronatem ministra kultury RP) 2004; w Zakopanem (wspólnie z Akademią Świętokrzyską i Akademią Pedagogiczną w Krakowie) 2005. W tych 9 sympozjach, oprócz grupy naukowców z Polski oraz przedstawicieli polskiego Sejmu, Senatu i Rządu, uczestniczyli naukowcy, dziennikarze i osoby zainteresowane zagadnieniami polonijnymi z: Argentyny, Australii, Austrii, Belgii, Brazylii, Cypru, Danii, Finlandii, Francji, Hiszpanii, Holandii, Kanady, Kolumbii, Litwy, Meksyku, Niemiec, RPA, Szwecji, Szwajcarii, Stanów Zjednoczonych, Ukrainy, Włoch i Wlk. Bryt. Pierwsze trzy sympozja miały charakter ogólny, od czterech lat spotkania mają charakter specjalistyczny. Sympozjum w Wiedniu poświęcone zostało losom Polek na obczyźnie; krakowskie - teorii biografistyki, uczonej oraz pedagogom polskim działającym na różnych kontynentach oraz krakowianom w świecie; brukselskie - Polakom i osobom polskiego pochodzenia w siłach zbrojnych i policji państw obcych; rzymskie - duchowieństwu polskiemu w świecie; w Stella Plage dotyczyło Polaków we Francji, a ostatnie, które odbyło się w Zakopanem - Podhalan w świecie. Przed każdym sympozjum ukazują się drukiem, w formie książki nadesłane i wygłoszone referaty. Od 6 lat, reportaże z sympozjum transmitowane są przez TV Polonia.

UKRAINA

□ Sanktuarium Matki Boskiej Latyczowskiej, Królowej Podola i Wołynia, obchodzi jubileusz 400-lecia swego istnienia. Po latach zniszczenia odzyskuje dawną świetność, jest miejscem pielgrzymek, gromadzi czcicieli Matki Bożej z Polski, Ukrainy i innych krajów. Obecnie proboszczem i kustoszem sanktuarium jest ks. Adam Przywuski.

USA

□ Oficyna Wydawnicza „Rytm” i stowarzyszenie „Wspólnota Polska” wydały bardzo interesującą publikację książkową autorstwa Władysława Zachariasiewicza pt. „Etos niepodległościowy Polonii Amerykańskiej”.

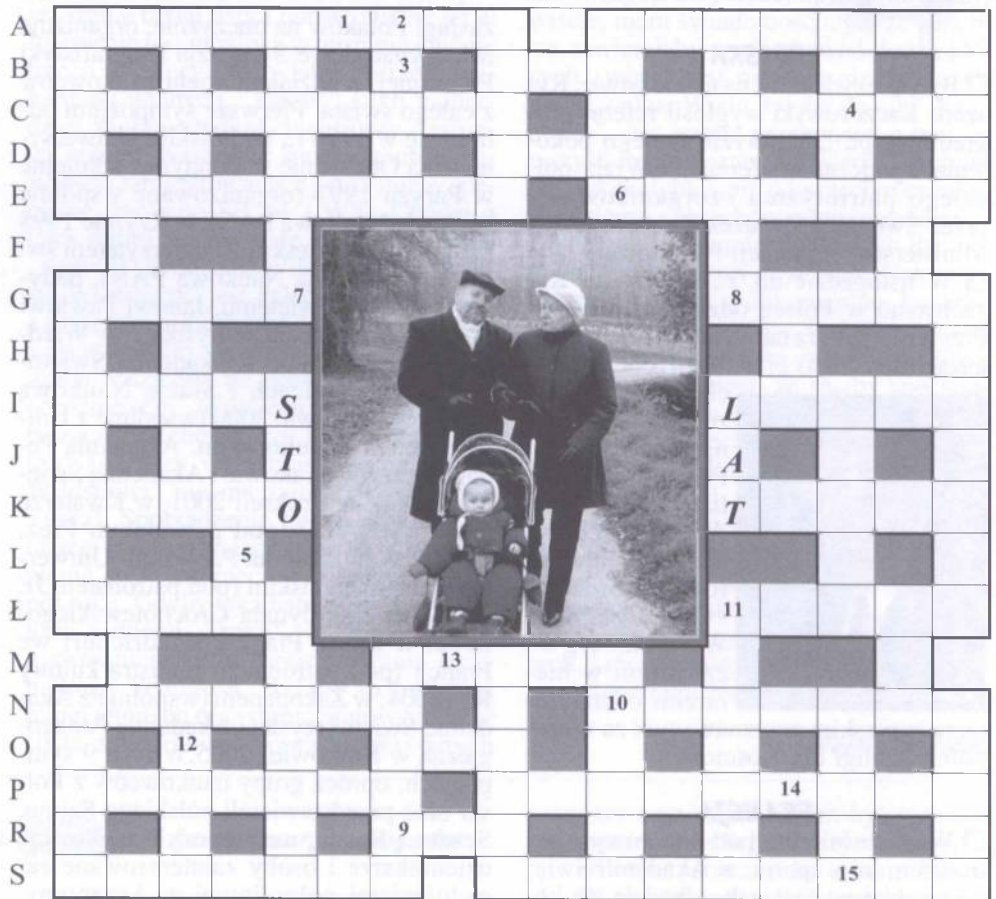
Autor książki, W. Zachariasiewicz urodził się 1911 r. w Krakowie. Studia prawnicze odbył na Uniwersytecie Jagiellońskim. Uczestnik kampanii wrześniowej (2. Batalion Pancerny). W październiku 1939, za próbę przekroczenia granicy rumuńskiej aresztowany przez sowiecki patrol i skazany na 10 lat robót w łagrach w okolicach Archangielska, a następnie Bielomorska (zwolniony w marcu 1942). Kierownik Placówki Opieki Społecznej w Czelabińsku. W 1942 mianowany delegatem Ambasady RP na Kazachstan. W przeddzień wyjazdu na placówkę aresztowany przez NKWD i więziony przez 5 miesięcy, a następnie wydalony ze Związku Sowieckiego. Pracownik delegatury rządu RP ds. łączności z krajem przy Konsulacie RP w Konstantynopolu 1942-43; delegat rządu RP (z siedzibą w Rzymie) ds. opieki nad uchodźcami we Włoszech i Jugosławii 1944-46; pracownik gabinetu premiera T. Arciszewskiego, a następnie sekretarz generalny Ministerstwa Opieki Społecznej w Londynie 1946-48; dyrektor wykonawczy Polskiego Komitetu Imigracyjnego w Nowym Jorku (zorganizował delegatury w Niemczech, Austrii, Włoszech, Belgii i Francji) 1948-61. W 1954 wysłany przez władze amerykańskie na Tajwan, w związku z wystąpieniem o azyl polityczny 24 polskich marynarzy; przyczynił się do udzielenia im schronienia w USA. Podobnie pomógł w uzyskaniu azylu politycznego wielu Polakom w USA. Dyr. ds. grup etnicznych w Narodowym Komitecie Partii Demokratycznej 1961-62; specjalny asystent Ministerswa poczty amerykańskiej do współpracy międzynarodowej, a następnie koordynator ds. międzynarodowej współpracy pocztowej 1962-78. Honorowy doradca dyrektora generalnego administracji pocztowej w Republice Chińskiej (Taiwan) 1978-90. Autor artykułów prasowych oraz rozdziałów w pracach zbiorowych. Koordynator polonijnej (w USA), a następnie ogólnoświatowej kampanii na rzecz budowy Domu Pielgrzyma Polskiego Jana Pawła II w Rzymie. Prezes: Polsko-Amerykańskiego Towarzystwa Artystycznego w Waszyngtonie 1969-72, Rady Polsko-Amerykańskich Klubów Kulturalnych 1974-77; wiceprezes wydziału stanowego Kongresu Polonii Amerykańskiej w Nowym Jorku 1954-60; sekretarz honorowy wydawnictwa „Nowy Świat” w Nowym Jorku 1956-62. Członek, m.in.: Rady Administracyjnej Fundacji Jana Pawła II w Rzymie 1983. Odznaczenia: Komandoria Orderu Świętego Grzegorza Wielkiego, Order Odrodzenia Polski (III), Order Najwyższej Zasługi Republiki Chińskiej (Taiwan), Złota Odznaka Honorowa SPK.

KRZYŻÓWKA NA DZIEŃ BABCI I NA DZIEŃ DZIADKA

- proponuje Marian Dziwniel -

Poziomo: **A-1.** Pani w podeszłym wieku. **A-11.** Podstawowa i nierozdzielna komórka społeczna. **B-9.** Dalszy plan przestrzeni. **C-1.** Pi-sarka. **C-11.** Członek rodziny. **D-9.** Ischias. **E-1.** Część garnituru. **E-11.** Zmartwienie „puszystej pani”. **G-1.** Sprzęt sanitariusza. **G-13.** Jęczmienna na krupnik. **I-1.** „Spolszczony” *caresse*. **I-13.** Podpora chromego. **K-1.** Nieosiągalne dla duszy wielkiego grzesznika. **K-13.** Roślina z rodziny dyniowatych, kalebasa. **Ł-1.** Obchodzi imieniny 16 IX. **Ł-13.** Ojciec Siemowita. **M-7.** Łowny ptak z rzędu siewkowatych. **N-1.** Miejsce wakacyjnego wypoczynku dzieci i młodzieży. **N-11.** W harcerskiej piosence „płonie w lesie”. **O-7.** Józef Zachariasz (Murat Pasza)... - 1794 -1850, generał polski i węgierski bohater narodowy. **P-1.** Pan w podeszłym wieku. **P-9.** Osoba popierająca, opiekun. **R-7.** Gatunek wierzby. **S-1.** Stan USA ze stolicą w Montgomery. **S-9.** „Płaszczowy”.

Pionowo: **1-A.** Najwyższa wygrana w brydżu. **1-G.** Nachodzenie kogoś, prześladowanie. **1-N.** Zamknięta grupa społeczna ludzi. **2-E.** Czyny wulkan na Mindanao (Filipiny). **2-Ł.** Spód naczynia. **3-A.** Twórca dzieła. **3-G.** Organ symbolizujący miłosierdzie. **3-N.** Tropikalne pnącze. **4-K.** Trzewik. **5-A.** Odzienie. **5-Ł.** Chorobliwy zanik pamięci. **7-A.** „Korek” na drodze. **7-M.** Mamusia mamusi i tatusia. **9-A.** Ozdoba łałasu. **9-M.** Rodzaj busoli. **11-A.** Przeżywa przez Genewę. **11-M.** Dzień tygodnia. **13-A.** Tatuś tatusia i mamusi. **13-Ł.** W starożytnej Grecji i w starożytnym Rzymie świątynia poświęcona wszystkim bogom. **14-G.** „Ma kota” w elementarzu. **15-A.** Rodzaj zamszu. **15-I.** Święcenia biskupie. **15-N.** Klika, szajka. **16-E.** Ciało lotne. **16-Ł.** Płyn wyciśnięty z owoców. **17-A.** Jedna z elektrod. **17-G.** Kolor różowoczerwony z odcieniem fioletowym. **17-N.** Cudowny na Jasnej Górze.



Litery z ponumerowanych od 1 do 15 pól utworzą rozwiązanie.
Życzymy powodzenia! (Redakcja)



Głos wokół sportu

Bogdan Usowicz

© Transfery. Francuskie Nancy potwierdza zainteresowanie Pawłem Brożkiem. Wisła Kraków chciałaby za swojego napastnika 3 mln euro, czyli zaledwie o 100 tys. mniej niż wynosiła kwota transferu Żurawskiego. Sporo rozgłosu nadano też zainteresowaniu Ebi Smolarkiem ze strony Manchesteru City. Anglicy szukają wzmocnienia ataku, ale interesują się całą grupą różnych piłkarzy. Borussia chciałaby za Smolarkę 2 mln. Celtic Glasgow dopuszczając odejście Boruca chciałby na jego miejsce Fabiańskiego z Legii. Legia podobno już szuka nowego bramkarza. Jakubem Błaszczykowskim interesuje się Borussia Dortmund. W grę wchodzi kwota 2,5 mln euro. Mirosław Szymkowiak napisał do swojego tureckiego pracodawcy, że kończy zawodową karierę. Podobno jednak, 30-letni piłkarz raczej nie chce wracać do Trabzonspor, niż przestaje naprawdę grać w piłkę. Saganowski wylatuje z Troyes. Nie poszczęściło mu się na testach w Watford. Trener Troyes, Furlan nie widzi „Sagana” w I zespole i nie zabrał go nawet na obóz treningowy przesuwając piłkarza

do II drużyny. Marcin Wasilewski z Lecha trenuje tymczasem w Hiszpanii razem z Anderlechtem Bruksela, który być może go zatrzyma. Na rynku krajowym wielkich kontraktów nie ma. Najgłośniejsze nadal o przejściu Grzelaka do Legii. Widzew wzmacnia się dzięki Górnikowi Zabrze. Oprócz Juszkiewicza, jego szeregi zasilili Aleksander, który podpisał kontrakt z łodzianami na 3 lata. Lech wypożycza z Lokomotiwu Sofia 28-letniego Bułgara Kristiana Dobrewa. Cracovia chce się tymczasem pozbyć Drumlaka. Do PZPN wpłynęło pismo klubu o zgodę na zerwanie kontraktu z tym piłkarzem za „rozpowszechnianie informacji niezgodnych z prawdą”. Drumlak był od pewnego czasu przeniesiony karnie do rezerw. Na koniec ciekawostka. 35-letni Paweł Miąszkiewicz, który występował niegdyś w Lidze Mistrzów razem z Widzewem, zakończy swoją karierę grając w Huraganie Wołomin, który występuje w V lidze.

© Polacy za granicą. Dobre mecze, w Celticu rozegrali Boruc i Żurawski. Celtic pokonał 2:0 Kilmarnock i ma 17 punktów przewagi nad drugim w tabeli Glasgow Rangers. 16 gola w II lidze angielskiej zdobył dla FC Southampton Grzegorz Rasiak w meczu z Plymouth Argyle.

© Włoski zespół FC Parma został wystawiony na aukcję. Powodem są kłopoty finansowe klubu. © Francuska gazeta sportowa „L'Equipe” podsumowała zakup Jelenia przez Auxerre tytułem

- „Jeleń - dobry pomysł”.

☺ W Premiership, która w obecnej formie zaczęła się w 1992 r. padła 15000 bramka. Autorem gola jest Volz, a padł on w pojedynku Chelsea z Fulham.

☺ Wisła Kraków nadal dokonuje zmian. W ramach przetarasowań zarządu zrezygnowano m.in. ze współpracy ze Zdzisławem Kapką. Kapka to były piłkarz klubu, o którym było głośno po ujawnieniu, że był także agentem SB.

☺ W reprezentacji skoczków narciarskich Austrii w Pucharze 4 Skocznicy wystąpił 17-latek Artur Pauli. Jest synem polskich emigrantów i pochodzi z Dolnego Śląska. Inny „polski” akcent turnieju to pojawienie się pod skocznią piłkarza Podolskiego. Zgotowano mu owację, a on sam twierdził, że przyjechał tylko pokibicować Małyszowi.

☺ Małysz zakończył Turniej Czterech Skoczni na 9 miejscu. Zawody wygrał Norweg Jacobsen. Piętnasty w klasyfikacji generalnej był Kamil Stoch.

☺ Mający „polskie korzenie” Wojtek Wolski, który jest hokeistą Colorado Avalanche został uznany za „najlepszego debiutanta grudnia” w NHL. Wolski strzelił 5 bramek i zaliczył 6 asyst.

☺ W krajowej lidze hokeja, GKS Tychy pokonał 4:2 lidera Cracovię. Tyszanie tracą do zespołu z Krakowa już tylko 1 punkt.



O czym piszą inni

Prasoznawca

Sprawa arcybiskupa Stanisława Wielgusa nie schodzi z łamów prasy, w której zresztą nie brak licznych przedruków z prasy zachodniej, zwłaszcza włoskiej i watykańskiej. Abp Wielgus stał się „newsem”, który wielu dziennikarzy wykorzystuje w wymiarze przede wszystkim sensacyjnym, trudno uciec od sprostowania, że nasiliły się w tym kontekście głosy antykościelne, aczkolwiek występują one pod pozorem troski o przyszłość Kościoła. Równocześnie, prasa krajowa podejmuje problem lustracji w Polsce. Nasilają się apele o potrzebie przeprowadzenia szybszej lustracji i to nie tylko w Kościele. „Rzeczpospolita” (9 stycznia) pisze o konsekwencjach sytuacji, w jakiej znaleźli się prez. L. Kaczyński i prem. J. Kaczyński:

- To oni, choć nie znamy szczegółów, odegrali najprawdopodobniej kluczową rolę w niedopuszczeniu abpa Wielgusa do objęcia funkcji metropolity warszawskiego. Choć papież ostatecznie został przekonany do argumentów przeciwników osadzenia na czele diecezji warszawskiej duchownego z agenturalną przeszłością, choć premier i prezydent mogą czuć się zwycięzcami tej batalii, to polityczne skutki tego zamieszania wcale nie muszą być dla przywódców PiS pozytywne. Z jednej strony zaangażowanie Kaczyńskich w tę sprawę może im przysporzyć sporo społecznej popularności. Wszystkie badania pokazują bowiem, że zdecydowana większość Polaków była przeciwna objęciu warszawskiej diecezji przez Stanisława Wielgusa. Ale z drugiej strony, bracia mogą stracić poparcie znacznej części radykalnego radiomaryjnego elektoratu. J. i L. Kaczyńscy zachowali się w sprawie abpa Wielgusa od początku tak jak powinni, choć ryzykowali bardzo wiele. Zarzut, że państwo miesza się w sprawy Kościoła, można by im było postawić bardzo łatwo. Zaryzykowali, choć gdyby do ingresu doszło, znaleźliby się w bardzo trudnej sytuacji. De facto weszli w konflikt z niemal całym episkopatem. Prawdopodobne jest, że część elektoratu radiomaryjnego odwróci się od „sprawców zamachu na

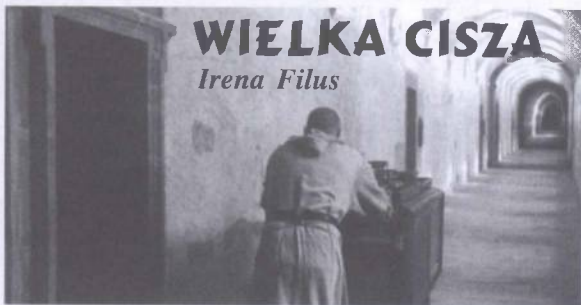
Kościół i Polskę”, jak krzyczeli w niedzielę rozgoryczeni zwolennicy ojca Rydzyska przed archikatedrą św. Jana Chrzciciela.

Rzeczpospolita i „Życie Warszawy” piszą o nowych kandydatach na arcybiskupstwo warszawskie. „Życie Warszawy” (z 9 stycznia), jako głównego kandydata wymienia biskupa Zygmunta Zimowskiego - ordynariusza radomskiego, wcześniej wieloletniego współpracownika obecnego papieża, oraz przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski abp Józefa Michalika. Obaj uważani są za reprezentujących nurt konserwatywny w polskim Kościele. „Rzeczpospolita” wymienia kilku kandydatów:

- Wśród osób, które mogłyby sprostać trudnemu zadaniu, które stoi przed nowym metropolitą, wymienia się: sekretarza episkopatu bp Piotra Libeę, biskupa koszalińsko-kołobrzeskiego Kazimierza Nycza, ale także biskupa tarnowskiego - Wiktora Skowroca, który miał odwagę, by przyznać się do kontaktów z SB i przeprosić za słabość charakteru. - „Metropolitą nie musi być biskup, może być ksiądz. Nie brak nam przecież dobrych, pobożnych i wykształconych duchownych” - uważa ks. Stefan Moszoro-Dąbrowski, kapłan Opus Dei.

Dziennik uważa, że papież Benedykt XVI przejmie osobiście kontrolę nad procedurą wyłaniania metropolity. Gazeta cytuje watykanistów, wg których papieskie zaufanie stracił nuncjusz apostolski abp Józef Kowalczyk. „Dziennik” (9 stycznia) tak podsumowuje sytuację po odwołaniu ingresu:

- Czy nasz Kościół wyjdzie zwycięsko z huraganu „Grey”? Biskupi wydają się być zagubieni, wierni - podzieleni. Media zyskały nad ludźmi Kościoła nieoczekiwaną (czasami nie chcianą) przewagę, pełniąc funkcję nauczycieli, rozjemców albo tub różnych stron. Generalnie, sutanna na ekranie telewizora kojarzy się w ostatnim czasie z takimi tematami jak SB, wywiad, teczka, ujawnienie. Jednak błędem jest przewidywanie przyszłości Kościoła na podstawie ostatnich dni. Chaotyczne wypowiedzi, lekliwe milczenie, relatywizm, kiedy serce pragnie prawdy, to nie jest prawdziwe oblicze kościelnej rodziny. To oblicze rodziny w chwili rozstroju nerwowego. Skoro doszło do sądnego dnia, trzeba będzie pozbierać z podłogi skorupki potłuczonych naczyń i starać się wrócić do codziennego życia. Kościół jest piękniejszy, niż to się czasem wydaje.



WIELKA CISZA

Irena Filus

Historia filmu „Le grand silence” jest ciekawsza niż samo dzieło. Jego twórca, niemiecki reżyser - Philip Gröning spędził kilka miesięcy w klasztorze kartuzów, by nakręcić obraz o życiu mnichów.

Jego starania, by znaleźć się wśród nich zostały uwieńczone sukcesem dopiero po kilkunastu latach. Nikt chyba jeszcze, w dobie filmu dźwiękowego nie wpadł na pomysł, żeby wypełnić go niemal absolutną ciszą, co zresztą, nie jest łatwe do zniesienia dla przeciętnej kinomana. Ciągające się w nieskończoność korytarze klasztoru, wędrujące po nich postaci w habitach, cicha modlitwa, wszystko to sprawia, że po godzinie (film trwa prawie trzy), chcąc nie chcąc musimy się poddać temu rytmowi i w wielkiej ciszy kontemplować życie tak odmienne od naszego. Widz ma zawsze drugie wyjście... z sali, lecz o dziwo nikt z niej nie wychodzi. Co więcej, kilkaset zgromadzonych osób wypełnia ciszę aż do końca. Film nie odpowiada na żadne pytania, nie daje wyjaśnień, które może chciałoby się usłyszeć. Ale taką drogę wybrał Gröning, który najwidoczniej poddał się także temu nastrojowi. Był tam zupełnie sam, tak jak inni zamknięty w swej małej celi, do któ-

rej przynoszono mu posiłki, by mógł kontemplować przeznaczenie swej misji.

Historia klasztoru jest bardzo stara. Św. Bruno ufundował w 1084 roku pustelnię w masywie La Grande Chartreuse, w Alpach niedaleko Grenoble i przez 30 lat była ona jedynym takim miejscem. Dopiero po śmierci Brunona, zaczęły powstawać następne. Pomiedzy 1133 a 1371 r. zakon Kartuzów liczył już 150 domów rozrzuconych po całej Europie. Samo Grande Chartreuse zniszczone przez lawinę, zrekonstruowano... 1800 m niżej. Zawirowania historii podzieliły Klasztor, a w 1901 r. Kartuzi zostali nawet wyrzuceni z Francji. Do la Grande Chartreuse zakonnicy powrócili dopiero po 1940 r.

Gröning rozsnuwa filmową opowieść poprzez obrazy, równie surowe jak życie przepelnione modlitwą i całkowitym oddaniem się Bogu; tylko w ten sposób można być blisko Niego.

„Le grand silence” został wyróżniony jedną z najbardziej prestiżowych nagród europejskich za najlepszy dokument 2006 r., co jest docenieniem niekomercyjności, pozostającej w całkowitej sprzeczności z wielkim przemysłem „fabryki snów”.

Po wyjściu z ciemnej sali łatwiej zrozumieć, co św. Bruno chciał powiedzieć w jednym ze swoich listów do Raula le Verd, przełożonego kapituły w Reims: „Tutaj nasz czas zatrzymał się, ale jest całkowicie wypełniony zajęciami. Tu Bóg daje swym robotnikom, w zamian za ich zmagania, oczekiwaną rekompensatę: nieznaną światu pokój i radość Ducha Świętego”.

Film można obecnie oglądać na ekranach dziewiętnastu kin Francji, w Paryżu w kinach: L'Arlequin i Le Lincoln.

Monastyr La Grande Chartreuse, położony w okolicach Grenoble nie jest udostępniany zwiedzającym, niemniej pośród budynków, które służyły niegdyś za schronienie dla zakonników, znajduje się muzeum poświęcone klasztorowi (La Corriere, 38380 St Pierre de Chartreuse, tel. 04 76 88 60 45, www.musee-grande-chartreuse.fr).

Ziarno gorczycy: chrześcijanie w Turcji

Joanna Pietrzak-Thébault

Gdy przed kilku tygodniami, w dzień Św. Andrzeja, 30 listopada 2006 r., papież Benedykt XVI i patriarcha Bartłomiej I podpisali w konstantynopo-



foto. T. Różycki

litańskiej siedzibie Patriarchatu wspólną deklarację o woli kontynuowania dialogu, którego ostatecznym celem jest jedność obu „Kościołów siostrzanych”, wyszli potem na ozdobiony herbami - papieskim i patriarchalnym, balkon. Udzielili błogosławieństwa, podnieśli do góry uściśnięte dłonie w znanym nam ze sportowych zawodów geście zwycięstwa i wyglądali jak dwaj równi sobie hierarchowie. Tymczasem paradoksalnie, duchowy, honorowy przywódca prawosławnych chrześcijan na świecie, „u siebie”, w samym Stambule opiekuje się niewielką grupą wiernych, najmniejszą wśród chrześcijańskich wspólnot mieszkających w Turcji. Jest ich zaledwie 2-3 tysiące, przy czym 60% ukończyło już 50 rok życia...

Zamknięty w dzielnicy Stambułu nazywanej po grecku Fanar (po turecku Fener i takiej nazwy szukać trzeba na planach miasta), od czasu do czasu będący celem pogroźek a nawet sporadycznych prób podpaień (co w przypadku drewnianego budynku na Fanarze łatwo może przekształcić się w realne niebezpieczeństwo), patriarchat trwa w tym mieście niemal nieprzerwanie od pierwszych wieków chrześcijaństwa (krótkie przerwy nastąpiły dwukrotnie: po opanowaniu Konstantynopola przez krzyżowców w 1204 i przez Turków ottomańskich w 1453 r.). Wierni z katedry św. Jerzego, niewielkiej budowli pozbawionej prawosławnych kopuł, które od 1453 r. wolno wznosić tylko muzułmanom, gromadzący się przed pysznym ikonostasem i bizantyjskim tronem patriarchy, wokół odesłanych przez Jana Pawła II w 2004 r. relikwii świętych: Grzegorza Teologa i Jana Chryzostoma, niosą na sobie symboliczny ciężar odpowiedzialności za kilkaset tys. chrześcijan całego Wschodu. Od ponownego otwarcia, zapowiadanego wprawdzie, ale nadal nie urzeczywistnionego, seminarium duchownego na wyspie Chalki, nie zależy wprawdzie przyszłość światowego prawosławia ani prestiż jego konstantynopolitańskiej siedziby, ale na pewno przyszłość tej społeczności w Turcji.

Ten sam problem - brak seminarium doskwiera największej wspólnocie tureckich chrześcijan - Ormiańskiemu Kościołowi Apostolskiemu. Członków tego Kościoła, tzw. przedchalcedońskiego a więc uznającego, obowiązującą do 451 r.,

jako jedyną, boską naturę Chrystusa, ale utrzymującego bliskie i przyjazne, a nawet serdeczne, stosunki z Kościołem katolickim, jest w Turcji blisko 70 tys. Ormianie mieszkają w Stambule, ale rozsiadani są także na terenie Anatolii, w regionie, gdzie ich obecność tradycyjnie była najliczniejsza. Dzisiaj mają 33 parafie - ale tylko 20 księży. Kandydatów wysyłają do ormiańskiego seminarium w Jeruzolimie, do Libanu, Włoch, Wlk. Bryt., a także samej Armenii. Jako obywatele tureccy nie mają potem problemów z powrotem do kraju i pracą wśród wiernych - zapewnia archizakrystianin (arcybiskup) Stambułu, Aram Atesyan. Kościół ormiański chciałby odzyskać nieruchomości: na seminarium, na szkoły, w samym Stambule jest to ok. 100 budynków. To są problemy „długofalowe”, nie wpływające w zasadzie na codzienne życie wspólnoty. Choć na ulicy, między parafią a siedzibą patriarchy Mesroba II, stoi na stałe posterunek policji, w dniach przed przyjazdem Benedykta XVI wzmocniony do kilkudziesięcioosobowego oddziału, to za bramą parafialnych zabudowań nie wydaje się, że wszyscy ci ludzie są małą kropelką w tureckim morzu. Parafia stambulska tętni bowiem życiem; w niedzielę po porannej mszy kościół nie pustoszeje; widać przygotowania do czterech popołudniowych ślubów (kościół dekorowany jest z łącznie wschodnim przepychem bukietami białych kwiatów tonących w ozdobach z białego tiulu, szklanymi wisiorami odbijającymi wielokrotnie światło niezliczonych świec), chrzest dorosłe-

go katechumena - młodego Turka eksponującego stosowną do wyjątkowości chwili elegancję: beżową garnitur, krawat bordo, włosy ostro postawione „na żel”, podczas gdy w sali obok katedry, podczas parafialnego obiadu, występuje dziecięcy szkolny chór w sztytch na modłę angielską mundurkach. Parafianie, na sąsiedzkie stosunki nie narzekają. Czy żyją w cieniu ludobójstwa? Sami Ormianie nie chcą o tym mówić, w Turcji nadal jest to temat tabu, a wizyta Benedykta XVI w ormiańskiej katedrze była jedynym punktem programu papieskiej wizyty nie transmitowanym przez miejscową TV...

Turecka TV pokazała natomiast Mszę św. odprawianą w katolickiej katedrze pod wezwaniem św. Ducha. Tego wyjątkowego dnia w liturgii obecne były elementy kilku katolickich obrządków wschodnich obecnych w Turcji: ormiańskiego, syryjskiego, koptyjskiego. Te naprawdę małe wspólnoty żyją w Turcji nie niepokozone, wierne pradawnym zwyczajom. W każdą „zwykłą” niedzielę przybysz z Europy, a szczególnie z Francji, czuje się tutaj jednak jak w domu i to nie tylko wówczas, kiedy nabożeństwo odprawia bp Louis Pelâtre, delegat apostolski w Stambule, Francuz z pochodzenia. Pewnie dlatego tak dobrze potrafi zrozumieć i wytłumaczyć specyficzną sytuację wszystkich kościołów chrześcijańskich w Turcji; konstytucja Republiki Tureckiej oparta została na francuskim modelu rozdziału religii od spraw państwowych. Lecz o ile islam stosunkowo szybko znalazł wśród instytucji państwowych swoje miejsce, o tyle wyznania chrześcijańskie znalazły się w pustce; nie są prześladowane, ale nie mają osobowości prawnej. W codziennym sprawowaniu liturgii to nie przeszkadza, tym bardziej, że obecni w Turcji cudzoziemscy księża zwykle bez problemów otrzymują przedłużenie zgody na dalszy pobyt (w Turcji pracuje obecnie 6 biskupów, 68 księży, 86 siostr zakonnych). Kłopoty zaczynają się wówczas, gdy trzeba przeprowadzić remont, założyć szkołę, „umocować administracyjnie” ruch świeckich czy dzieło miłosierdzia. Licząca ok. 30 tys. wiernych katolicka wspólnota w Turcji (w samym Stambule jest 11 katolickich parafii, w większości międzynarodowych) nie zamyka się w sobie, lecz troszczy o ubogich, na drodze neokatechumenalnej znajduje nie porozumienia z chrześcijanami innych wyznań i z muzułmanami.

Nie może być inaczej, skoro nad wszystkim tymi katolikami: i z parafii francuskich i niemieckich i z polskiej w pobliskim Polonezköy i franciszkańskiej od św. Antoniego „czuwa *papa Roncali*”, pierwszy „turecki papież”, jak nazywali go mieszkańcy tego kraju, który przez 10 lat (do 1944 r.) mieszkał w Stambule, nauczył się tureckiego, po wyborze na papieża, już jako Jan XXIII doprowadził do nawiązania stosunków dyplomatycznych między Watykanem a Turcją, a dzisiaj stoi uśmiechnięty, z gołębiem →→

«Popiół słoneczny» czyli poezja Krzysztofa Jeżewskiego

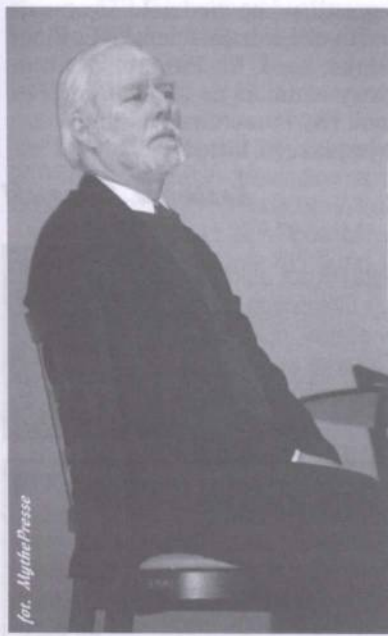
Kazimierz Świądecki



Nazwisko Krzysztofa Jeżewskiego powoli, lecz konsekwentnie wchodzi na poetycki Parnas i umacnia się na nim od początku lat 90-tych. To jeden z tych przypadków, dawniej raczej rzadkich, że pięćdziesięcioletni autor objawia się jako debiutant.

I co więcej, ów debiutant okazuje się od razu dojrzałym pod każdym względem poetą, obdarzającym literaturę coraz to nowymi książkami. Rodzi się zaraz pytanie, co taki poeta robił wcześniej, co w ogóle spowodowało, że swój warsztat ujawnił tak późno?

O ile mi wiadomo, właśnie w latach 90-tych ubiegłego wieku, takich twórców pojawiło się więcej. Ale przypadek Jeżewskiego jest jednak szczególnie. Urodzony w 1939 r. w Warszawie, tu ukończył romanistykę i jeszcze jako student tłumaczył poezję francuską i ibero-amerykańską. Odkrył potem czytelnikom polskim wielu poetów z tych krajów. Od 1970 r. mieszka na stałe we Francji. Od 30 lat tłumaczy literaturę polską na język francuski. I w tej dziedzinie ma poważne osiągnięcia. Długa jest lista wybitnych nazwisk i utworów naszych prozaików i poetów, którzy jemu zawdzięczają swoją obecność w języku francuskim, m.in. Wojtyła, Gombrowicz, Kuśniewicz, Schulz, Andrzejewski, Miłosz, Baczyński, Szymborska, i chyba najważniejszy - Norwid. Wydał rów-



niez aż pięć antologii poezji polskiej! Ale tłumaczenie poezji francuskiej, a także angielskiej i niemieckiej, jest w dalszym ciągu jego pasją...

niez aż pięć antologii poezji polskiej! Ale tłumaczenie poezji francuskiej, a także angielskiej i niemieckiej, jest w dalszym ciągu jego pasją...

Okazuje się jednak, że nie tylko przekładał, ale również pisał własne poezje i przez dziesięciolecia je gromadził, by dopiero od 1990 r. zacząć je wydawać w kraju. I tak, w 1990 ukazuje się *Księga snów* i *Próba ognia*, w 1995 - *Winnice przestrzeni* i *Muzyka*, w 2000 *Kryształowy ogród*. W 1997 wydawnictwo „W drodze” wydało wybór pt. *Znak pojednania*, w którym znajdujemy również wiele utworów z tomików zapowiadanych jak *Popiół słoneczny*, który ukazał się w 2005 r. i który obejmuje utwory z lat 1981-1990.

Warto się zastanowić nad przyczynami tak dużej różnicy w czasie, pomiędzy tworzeniem a wydawaniem utworów. Są dwie, obie dające wiele do myślenia. Pierwsza to ta, że poezja Jeżewskiego nie wzbudziła większego zainteresowania w okresie PRL-u, ani w redakcjach czasopism, ani u wydawców (choć debiutował w „Poezji” w marcu 1968). Nie cenzura polityczna była tu jednak przeszkodą, lecz specyficzny charakter tej poezji, nie odpowiadający klimatowi „kultury” socjalistycznej. Ta bowiem oparta była od zarania na wartościach wyznaczanych światopoglądem marksistowskim, a więc na wskroś naturalistycznym. Poezja Jeżewskiego, od pierwszego do ostatniego słowa była (i jest do dziś) poezją metafizyczną, o wyraźnych rysach mistycznych i jako taka z kulturą realnego socjalizmu i z tzw. humanizmem socjalistycznym nic wspólnego nie miała i mieć nie mogła. Co gorsza, była im zdecydowanie przeciwna. Kulturowa cenzura socjalizmu PRL przepuszczała bez zmruczenia oka przez swoje sito różne twory, co z socjalizmem nie miały nic wspólnego, ale pod warunkiem, aby były doskonale nijakie światopoglądowo. Wszystko zaś, co miało metafizyczną głębię, chrześcijańskiej zwłaszcza proveniencji oraz mistyczny, sakralny posmak, choć nie było otwarcie i oficjalnie tępiące, nie mogło liczyć na wsparcie mecenatu państwowo-partyjnego. A ponieważ innego nie było, więc utwory takie mogły czekać na wydanie nawet dziesięciolecia. I tak było z poezją Jeżewskiego. Ale obok tej przyczyny jej wydawniczego opóźnienia była jeszcze inna.

A tą jest swoisty profesjonalizm i związany z nim perfekcjonizm postawy artystycznej jej autora. Zdumiewa to, że od lat trzyma on zamierzone, określone tomiki wierszy w postaci samego tylko projektu, który następnie realizuje wypełniając go konkretnymi utworami. Tych tomików - projektów istnieje w świadomości i wyobraźni poety kilka jednocześnie. Muszą niemal z konieczności realizować się długo, nawet przez kilkanaście lat. Ale gdy nadejdzie ich czas finalny, są prawdziwie dojrzałe.

I tak, zdumiewająco dojrzałe wiersze przyniósł tomik pt. *Winnice przestrzeni* zawierający najwcześniejsze utwory poety, bo z lat 1962-63. Można już, w odniesieniu do nich, mówić o pewnej koncepcji świata i bytującego w nim człowieka. Wizje i obrazy, z których są one zbudowane, niosą barokowo spiętrzone znaczenia o charakterze filozoficznym. Najlepsze z nich mają charakter ontologicznych mini-traktatów. Podobnie jest w *Próbie ognia* grupującej utwory z lat 1966-81. Tutaj poszerza się znacznie paleta barw i znaczeń o tradycje filozofii stoickiej i neoplatonickiej, silnie obecne są motywy światła i ognia jako symbole ontologiczne. Odczuwalny jest też nastrój apokaliptyczny. Znajdujemy się w atmosferze metafizycznego i eschatologicznego niepokoju. Nastrój ten panuje również w *Księdze snów* zawierającej utwory inspirowane wizjami sennymi z lat 1963-88 (nad drugą częścią tej „księgi” autor pracuje). Tutaj panuje więcej spokoju i jakby uciszenia zgodnego z samą naturą snów, lecz zarazem jeszcze może więcej metafizycznej głębi i apokaliptycznej grozy. Wreszcie, najbardziej jednorodny zbiór - *Muzyka*, grupujący 64 utwory związane w cykl tematem i formą. Wspólnym tematem jest tu oczywiście muzyka.

Dokończenie na str. 18

→→ w dłoni, na placu przed kościołem św. Antoniego (pomnik poświęcił Benedykt XVI) przy Istikal, jednym z centralnych deptaków Stambułu.

Turcja to dla nas ziemia wyjątkowa, jakby druga „Ziemia Święta” - kraj Nowego Testamentu i początków zorganizowanego chrześcijaństwa, potem stolica św. Andrzeja i kraj tysiącletniego, najpotężniejszego chrześcijańskiego cesarstwa. Zasiane przed dwoma tysiącami lat ziarno, dzisiaj jest z pozoru mało „produktywne”. Tymczasem może wzrosnąć ono dla porozumienia ludzi wierzących w jednego Boga. Jeszcze dzisiaj muzułmanie pielgrzymują przeciw do Domku Maryi w Efezie, a Benedykt XVI z Watykanu odwiedza malutki Fanar. I „przy okazji” zatrzymuje się na chwilę modlitwy w... meczecie. Może wzrosnąć też dla dobra samej Turcji - to przecież tutejsi chrześcijanie są najgorętszymi zwolennikami przemian mających doprowadzić kraj do bram Unii Europejskiej...

Dokończenie ze str. 17

«Popiół słoneczny» czyli poezja Krzysztofa Jeżewskiego

Wszystkie powstały pod wpływem doświadczeń estetycznych w obcowaniu z konkretnymi utworami kompozytorów od Palestriny do Pendereckiego. Jednak nie o przeżyciach estetyczno-muzycznych one traktują, lecz znowu, jak w poprzednich tomach, o człowieku spoglądającym w głębię bytu i historii, o człowieku zagubionym w labiryncie świata i szukającym zeń wyjścia, które zawsze zdaje się tu symbolizować muzyka - mowa samego Boga i Logos ostateczny świata. Tom ten, krytyka francuska (która mogła go przeczytać rok wcześniej niż polska, gdyż został wydany najpierw w przekładzie na francuski w 1994) uznana za bezprecedensowe i ważne zjawisko w poezji europejskiej drugiej połowy XX w. Bardzo dobrze został też przyjęty w Polsce. Wielki muzykolog i filozof muzyki Bohdan Pociąg, pisząc o tym tomie w „Ruchu Muzycznym” ewokował nazwiska Novalisa, Słowackiego, Micińskiego i Rilkego i przez analogię z muzyką późnoromantyczną określił tę poezję jako „symfoniczną”. Ciekawe z jakim odczuciem spotka się zapowiadany przez poetę inny tom wierszy o sztuce, tym razem o malarstwie. Ma on nosić tytuł *Płomień i noc*. Metafizyczna refleksja towarzyszy również wydanemu w 2000 r. zbiorowi miniatur zatytułowanych *Kryształowy ogród* z podtytułem *Niby haiku*. Istotnie zbliżone formą do haiku są to w wielu wypadkach piękne, pełne wdzięku i zaskakującej refleksji miniatury, jakie trudno znaleźć w całej naszej współczesnej poezji.

Wreszcie tomik ostatni - *Popiół słoneczny*. Powiedzieć o nim można w zasadzie to wszystko, co powiedzieliśmy o innych tomikach poety. Być może nie odznacza się on tak wyrównanym poziomem artystycznym jak *Muzyka*, czy *Księga snów*, ale mimo to stanowi ważną pozycję w dorobku twórczym Jeżewskiego. Potwierdza jego stanowisko w poezji polskiej i europejskiej drugiej połowy XX wieku. Jest to stanowisko klasycyzujące zarówno pod względem stylu jak i treści. W obu aspek-

tach zakorzenione jest ono w wielkiej tradycji romantycznej z jej profetyzmem i wizjonerstwem, co w dobie obecnej, pełnej zagrożeń dla świata i człowieka, przydaje tej poezji szczególnej aktualności. Oto poeta, który trzyma rękę na pulsie naszego czasu. Poeta, który poszukuje najwyższej mądrości, o czym świadczy jego *Vade-mecum dla mego syna*. Silnie zmetaforyzowany, choć w zasadzie oszczędny, niekiedy nawet ascetyczny język zbudowany z konstrukcji symbolicznych łączy się harmonijnie z problematyką metafizyczno-mistyczną, której wypowiedzieć językiem innym, tzn. pozasymbolicznym, niepodobna, jeśli się chce osiągnąć wysoki efekt estetyczny. Ten język, nierzadko nastrojony na górne i wzniosłe tony, tzw. „poezja wysoka” (jej przedstawiciele to np. Adam Zagajewski, Adriana Szymańska, Tadeusz Żukowski) może wydać się nużący dla zwolenników poezji operującej językiem kolokwialnym. Tu stoimy w obliczu wyboru. Gustujący w kontrkulturze literackiej i filozoficzno-kulturowym postmodernizmie, z pewnością odwrócą się od tej poezji. I trudno im się dziwić. Poeta bowiem zajmuje postawę antypostmodernistyczną, co w naszych czasach niewiele mniej niż w PRL-u przyczynia mu utrudnień w zdobyciu powszechnego uznania. Taka postawa to niemal heroizm. Jednak o jego poezji wypowiedziało się z najwyższym uznaniem wiele poważnych osób: K. Jeleński, E. Bieńkowska, A. Zagajewski, K. Lipka, ks. J. St. Pasierb, Z. Chojnowski, A. Turczyński. Ich głosy widnieją na końcu tomu *Popiół słoneczny*. Oto jeden z nich (A. Patey-Grabowskiej):

„To poezja najwyższego lotu !”.

Kazimierz Świegocki

Kazimierz Świegocki (ur. 1943), poeta i filozof, autor m.in. *Przymierza z czasem* (1994), *Morza utraconego* (1995) i *Labiryntu* (1997) oraz kilku tomów esejów, m.in. *Od romantyzmu do postmodernizmu* i *Człowiek wobec Boga i świata w poezji* (2006), w których poświęcił osobne studia poezji Krzysztofa Jeżewskiego.



Ofiary na Tydzień Miłosierdzia

Ks. Piotr MICHNIAK - NOEUX LES MINES -	540 euro
Ks. Jan DOMAŃSKI OMI - LENS -	200 euro
Mme Yolante GRYGOWSKI - BEAUGEAY -	100 euro
Mr et Mme ŁUCKI - VITRY SUR SEINE -	150 euro
Mme Danuta NOWAKOWSKA - SURESNES -	50 euro
Ks. Jacek PAJĄK -	920 euro
w tym:	
Barlin -	620 euro
Hersin Coupigny -	300 euro

Ofiarodawcom składamy serdeczne „Bóg zapłać”.

Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres:

Mission Catholique Polonaise, 263 bis, rue Saint-Honoré, 75001 Paris.
wplacając na: CCP 1268-75 N PARIS

PRZYJACIELE GŁOSU KATOLICKIEGO

Państwo:

Maria SOSNOWSKA -	100 euro
Barbara PŁASZCZYŃSKA -	70 euro
Alexandre REICHER -	66 euro
Stanislas HUDZIAK -	131 euro
Jan POMIAN-GRABIŃSKI -	33 euro
Władysław NATANEK -	70 euro
Theodore et Genowefa GINEREC -	80 euro
Stanisława RUDOWSKI -	70 euro
Danuta MAŁECKA -	200 euro
Jean POMIETLARZ -	70 euro

Wszystkim Czytelnikom, którzy wspierają *Głos Katolicki* „prenumeratą przyjaciół” składamy serdeczne podziękowania.

(Redakcja)

OSTATNI RAZ DLA SPÓZNIONYCH! KUPON ZAMÓWIENIA!

KALENDARZ „GŁOSU KATOLICKIEGO” NA 2007 R. - Z ANIOŁAMI

(do przesłania na adres Redakcji GK: 263 bis, rue St-Honoré, 75001 Paris)

PROSZĘ O PRZESŁANIE MI POLSKO-FRANCUSKIEGO KALENDARZA „G.K.” NA 2007 ROK

Ilość egz.:... w cenie po 4,7 euro (z przesyłką: 5,2 euro). Razem: euro.

Imię i nazwisko:.....

Adres:

Dołączam czek (dla Voix Catholique) gotówkę





22 - 28 STYCZNIA 2007

PONIEDZIAŁEK 22 STYCZNIA

6⁰⁰ Kawa czy herbata? 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁰ Pogoda 8¹⁵ Kwadrans po ósmej 8³⁵ Jedynecka - program dla dzieci 9⁰⁰ My Wy Oni 9²⁵ Zdarzyło się - o petersburskim Biskupie - reportaż 9⁴⁵ Mój pierwszy raz 10³⁵ Biografie - Portret Janusza Gajosa - dokument 11¹⁵ Reportaż 11³⁰ Klan - telenowela 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Plebania - serial 12³⁵ Tam gdzie jesteśmy - Nigdy tak niewiele zrobiło tak wiele - reportaż 13⁰⁵ M jak miłość - serial 14⁰⁰ Defekt - serial sensacyjny 14⁵⁵ Porozmawiajmy 15⁴⁵ Jedynecka - program dla dzieci 16¹⁰ Berliński express 16²⁰ Reportaż 16³⁰ Klan - telenowela 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Kinematograf - magazyn 17⁴⁰ My Wy Oni 18¹⁰ Jest takie miejsce 18³⁰ Świadkowie nieznanymi historii - program publicystyczny 19⁰⁰ Kościół i świat 19¹⁵ Dobranocka - Bajki zza okna - serial animowany 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Plebania - serial 20³⁵ Praca bez granic - Holandia - reportaż 21⁰⁵ Sportowy tydzień 21³⁵ Wiedźmy - Włoski łącznik - serial 22¹⁵ Reportaż 22³⁵ Opowieść o bitwie - dokument 23³⁰ Panorama 23⁵⁰ Sport Telegram 23⁵⁰ Pogoda 24⁰⁰ Klan - telenowela 0²⁵ Jest takie miejsce 0⁴⁵ Świadkowie nieznanymi historii - program publicystyczny 1¹⁵ Dobranocka - Bajki zza okna - serial animowany 1³⁰ Wiadomości

WTOREK 23 STYCZNIA

6⁰⁰ Kawa czy herbata? 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁰ Pogoda 8¹⁵ Kwadrans po ósmej 8³⁵ Domisie - program dla dzieci 9⁰⁰ I stworzenie i ewolucja - reportaż 9²⁰ Ojczyzna polszczyzna 9³⁵ Salon kresowy - Całe życie z muzyką - reportaż 9⁵⁰ Sopot na bis - Sopot 2006 - Perfect 10⁴⁰ Opowieść o bitwie - dokument 11³⁰ Klan - telenowela 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Plebania - serial 12³⁵ Praca bez granic - Holandia - reportaż 13⁰⁵ Sportowy tydzień 13³⁵ Wiedźmy - Włoski łącznik - serial 14³⁰ Książki który pisał wiersze - dokument 15⁰⁰ Cracow Klezmer Band 15⁵⁰ Mój Dekalog 15⁵⁰ Domisie - program dla dzieci 16¹⁵ Magazyn Medyczny 16³⁰ Klan - telenowela 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Ring 17³⁵ I stworzenie i ewolucja - reportaż 18¹⁰ Dzika Polska - serial dokumentalny 18³⁵ Studiuję w Polsce - magazyn 19⁰⁵ Polacy w kraju kiwi - reportaż 19¹⁵ Dobranocka - Miś Uszatek 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Plebania - serial 20³⁵ Polska racja - program publicystyczny 21⁰⁵ Kochaj mnie - telenowela dokumentalna 21³⁰ Opowieść o polskich farmerach - reportaż 22⁰⁰ Warto rozmawiać 23⁰⁰ Dokument 23³⁰ Panorama 23⁵⁰ Sport Telegram 23⁵⁰ Pogoda 24⁰⁰ Klan - telenowela 0²⁵ Dzika Polska - serial dokumentalny 0⁵⁰ Studiuję w Polsce - magazyn 1¹⁵ Dobranocka - Miś Uszatek 1³⁰ Wiadomości

ŚRODA 24 STYCZNIA

6⁰⁰ Kawa czy herbata? 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁰ Pogoda 8¹⁵ Kwadrans po ósmej 8³⁵ Domowe przedszkole - Karnawałowe tańce - program dla dzieci 9⁰⁰ Wierzę wątpię szukam 9²⁵ Zaproszenie

9⁴⁵ Dubidu - quiz muzyczny 10⁴⁰ Świadkowie nieznanymi historii - program publicystyczny

11¹⁰ Sąsiedzi w grupie różnej - serial dokumentalny 11³⁰ Klan - telenowela 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Plebania - serial 12³⁵ Polska racja - program publicystyczny 13⁰⁵ Kochaj mnie - telenowela dokumentalna 13³⁰ Opowieść o polskich farmerach - reportaż 13⁵⁵ Piosenki Władysława Szpilmana - widowisko 14⁴⁵ Dokument 15¹⁰ Reportaż 15³⁰ Zaolzie 15⁴⁰ Domowe przedszkole - Karnawałowe tańce - program dla dzieci 16⁰⁵ Laboratorium XXI wieku - magazyn 16³⁰ Klan - telenowela 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Oto jest pytanie - teleturniej 17⁴⁰ Wierzę wątpię szukam 18⁰⁵ Skarbiec - magazyn historyczno-kulturalny 18³⁰ Polonusi w Europie - Belgia ma talent - reportaż 18⁵⁵ Sąsiedzi w grupie różnej - serial dokumentalny 19¹⁵ Dobranocka - Jeź Kleofas 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Plebania - serial 20³⁵ Więści Polonijne 21⁰⁵ Duże dzieci 21⁴⁵ Reportaż 22⁰⁰ Egzamin z życia - serial 22⁴⁵ Polacy - widowisko publicystyczne 23³⁰ Panorama 23⁵⁰ Sport Telegram 23⁵⁰ Pogoda 24⁰⁰ Klan - telenowela 0²⁵ Oto jest pytanie - teleturniej 0⁵⁰ Skarbiec - magazyn historyczno-kulturalny 1¹⁵ Dobranocka - Jeź Kleofas 1³⁰ Wiadomości

CZWARTEK 25 STYCZNIA

6⁰⁰ Kawa czy herbata? 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁰ Pogoda 8¹⁵ Kwadrans po ósmej 8³⁵ Budzik 9⁰⁰ Raj - magazyn 9²⁵ Ostoja - serial 9⁵⁰ Zacisze gwiazd 10¹⁵ Oto jest pytanie - teleturniej 10⁴⁰ Skarbiec - magazyn historyczno-kulturalny 11⁰⁵ Studiuję w Polsce - magazyn 11³⁰ Złotopolscy - telenowela 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Plebania - serial 12³⁵ Więści Polonijne 13⁰⁵ Egzamin z życia - serial 13³⁰ Duże dzieci 14³⁰ Reportaż 14⁴⁵ Polacy - widowisko publicystyczne 15³⁰ Magazyn gospodarczy 15⁴⁵ Budzik 16¹⁰ Kwadrans na kawę - Mamo nie tucz mnie 16³⁰ Złotopolscy - telenowela 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Oto jest pytanie - teleturniej 17⁴⁰ Raj - magazyn 18¹⁰ Ostoja - serial 18³⁵ Było nie minęło 19⁰⁰ Magazyn gospodarczy 19¹⁵ Dobranocka - Lis Leon - serial animowany 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Pogoda dla kierowców 20¹⁰ Plebania - serial 20³⁵ Z daleka a z bliska 21³⁰ Dziękuję za służbę - spektakl teatralny 22⁵⁰ Program publicystyczny 23³⁵ Panorama 23⁵⁰ Sport Telegram 23⁵⁵ Pogoda 24⁰⁰ Złotopolscy - telenowela 0²⁵ Oto jest pytanie - teleturniej 0⁵⁰ Palce lizać - magazyn 1¹⁵ Dobranocka - Lis Leon - serial animowany 1³⁰ Wiadomości

PIĄTEK 26 STYCZNIA

6⁰⁰ Kawa czy herbata? 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁰ Pogoda 8¹⁵ Kwadrans po ósmej 8³⁵ Domowe przedszkole - program dla dzieci 9⁰⁰ Żegnaj Rockefeller - serial 9²⁵ Jest takie miejsce 9⁴⁵ Bzik kulturalny 10¹⁰ Oto jest pytanie - teleturniej 10³⁵ Poranek z muzyką - Jerzy Maksymiuk i Polska Orkiestra Kameralna 11¹⁰ Polonusi w Europie - Belgia ma talent - reportaż 11³⁰ Złotopolscy - telenowela 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Plebania - serial 12³⁵ Reportaż 13²⁰ Polacy w kraju kiwi - reportaż 13³⁵ Dziękuję za służbę - spektakl teatralny 14⁵⁵ Program publicystyczny 15⁴⁵ Domowe przedszkole - program dla dzieci 16¹⁰ Zamki kresowe Rzeczypospolitej - Krzemieniec

KRAWCOWA OFERUJE:

- przeróbki, - poprawki, - szycie na miarę

T. 01 40 11 68 62 (po 16⁰⁰); 06 09 26 14 69 (od 9 do 22)

- reportaż 16³⁰ Złotopolscy - telenowela 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Święta wojna - serial 17⁴⁰ Codzienna 2 m 3 - serial komediiowy 18¹⁰ Zdarzyło się - Mikołaja Iwanowa Przypadki na Wschodzie - reportaż 18³⁵ Bzik kulturalny 19¹⁵ Dobranocka - Wielka podróż Bolka i Lolka - serial animowany 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Plebania - serial 20³⁵ Reportaż 21⁰⁵ Mówi się ... 21²⁵ Na dobre i na złe - serial 22¹⁵ Program rozrywkowy 23¹⁰ Porozmawiajmy 24⁰⁰ Złotopolscy - telenowela 0³⁰ Program dla młodzieży 0⁵⁰ Sąsiedzi w grupie różnej - serial dokumentalny 1¹⁵ Dobranocka - Wielka podróż Bolka i Lolka - serial animowany 1³⁰ Wiadomości

SOBOTA 27 STYCZNIA

6⁰⁰ Plebania(5) - serial 8⁰⁰ Echa Panoramy 8³⁰ Święta wojna - serial 9⁰⁰ Mówi się ... 9²⁰ Trzy Szalone Zera - serial 9⁴⁵ Było, nie minęło 10¹⁵ Z daleka a z bliska 11¹⁵ Dwie strony medalu(2) - serial 12⁰⁵ Podróże kulinarne Roberta Makłowicza 12³⁰ Codzienna 2 m 3 - serial komediiowy 13⁰⁰ Wiadomości 13¹⁰ Na dobre i na złe - serial 14⁰⁰ Salon kresowy - Proszyszcz znad rzeki Strypy - reportaż 14¹⁵ Dzika Polska - serial dokumentalny 14⁴⁰ Made in Poland - teleturniej 15⁰⁵ Program dla młodzieży 15³⁰ Bezradnik przeciętnego Polaka - program rozrywkowy 16⁰⁰ Śniadanie na podwieczorek 17⁰⁰ Teleexpress 17⁴⁵ Ojczyzna polszczyzna - program prof. Jana Miodka 18⁰⁰ Tam gdzie jesteśmy - Zeby wrócić tu - reportaż 18³⁰ M jak miłość - serial 19¹⁵ Dobranocka - Kulfon(2) - serial animowany 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Sport 20⁰⁰ Pogoda 20⁰⁵ Granica 21⁴⁰ Taki powrót - Koncert Haliny Frąckowiak 22²⁰ Dubidu - quiz muzyczny 23¹⁰ Reportaż 23³⁵ Śniadanie na podwieczorek 0³⁰ M jak miłość - serial 1¹⁵ Dobranocka - Kulfon(2) - serial animowany 1³⁰ Wiadomości

NIEDZIELA 28 STYCZNIA

6⁰⁰ Taki powrót - Koncert Haliny Frąckowiak 6³⁵ Reportaż 7¹⁰ Śniadanie na podwieczorek 8¹⁰ M jak miłość - serial 9⁰⁰ Słowo na niedzielę 9⁰⁵ Ziarno - magazyn 9³⁰ Między nami bocianami - serial animowany 9⁵⁰ Program dla dzieci 10⁰⁵ Palce lizać - magazyn 10²⁰ Niedzielne muzykowanie - Muzyka klasyczna 11⁰⁰ Dwie strony medalu(2) - serial 11⁵⁵ Między ziemią a niebem 12⁰⁰ Anioł Pański 12¹⁵ Między ziemią a niebem 13⁰⁰ Transmisja Mszy Świętej - Archikatedra św. Stanisława Kostki w Łodzi 14¹⁰ Zmiennicy - serial 15⁰⁵ Wywiad i opinie - program publicystyczny 15²⁵ Reportaż 15⁴⁰ Biografie - Aktorzy M jak Miłość 16⁰⁵ Mówią Gwiazdy - Horoskop 2007 16³⁵ Zaproszenie 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Mój pierwszy raz 18¹⁵ Palce lizać - magazyn 18³⁰ M jak miłość - serial 19¹⁵ Dobranocka - Król Maciuś Pierwszy 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Sport 20⁰⁰ Pogoda 20⁰⁵ Defekt - serial sensacyjny 21⁰⁰ Mój Dekalog 21²⁵ Sopot 2006 na bis - Kombii 22²⁵ Reportaż 22¹⁵ Bzik kulturalny 22⁴⁵ Lekcja białoruskiego - dokument 23³⁵ Zacisze gwiazd 24⁰⁰ M jak miłość - serial 0⁴⁵ Ziarno - magazyn 1¹⁵ Dobranocka - Król Maciuś I 1³⁰ Wiadomości

Poradnia Psychologiczna

przy Parafii Polskiej w Paryżu XVI - 18, rue Claude Lorrain
przyjmuje - bezpłatnie - w niedziele o godz. 17⁰⁰.



Kancelaria Prawna
mec. MARTA CICHOSZ
ogólne doradztwo prawne
w języku polskim i francuskim:

sprawy rodzinne, papiery pobytowe,
rozwiązywanie sporów, zakładanie i obsługa spółek,
kwestie handlowe i gospodarcze, spadki,
wypadki drogowe itp.

TEL. 01 45 66 00 56; 06 03 10 45 87
59, Av de Suffren 75007 Paris

S.O.S KOMPUTERY

- naprawa komputerów (wirusy, sprzęt informatyczny)
- instalacje sieci komputerowych i Internet (adsl)
- instalacje systemów operacyjnych (Windows)
- Paryż (75) - Argenteuil (95) - okolice

T. 06 03 09 07 95; 01 39 61 39 59;

Institut privé France-Europe Connexion

établissement privé d'enseignement supérieur
enregistré au Rectorat de l'Académie de Paris

SZKOŁA JĘZYKA FRANCUSKIEGO

Nowe grupy w styczniu 2007

zajęcia codziennie, 2 lub 3 razy w tygodniu, w sobotę

10 godz., 6 godz. lub 4 godziny tygodniowo

20 godzin tygodniowo: STATUS STUDENTA - UBEZPIECZENIE

Zaświadczenie honorowane przez Prefekturę Policji i Ministerstwo Pracy

przygotowanie do egzaminów DELF, DALF i TCF

Cena: od 79 euro za miesiąc

Zapisy przez cały rok 5, rue Sthrau - 75013 Paris

Sekretariat otwarty codziennie od poniedziałku do piątku
od godz. 10 do godz. 13 i od godz. 15 do godz. 19.

TEL./FAX: 01 44 24 05 66

Site: <http://ifec.free.fr>; e-mail: ifec@free.fr

KANCELARIA PRAWNICZA - TŁUMACZENIA:

Stanisław Bocianowski, dr prawa międzynarodowego,
ekspert sądowy - tłumacz przysięgły.

Eliza Bocianowska - adwokat.

105 bis, bd de Grenelle, 75015 Paris

tel./fax: 01 43 06 00 70 lub tel. komórkowy 06 17 98 60 20.

Sprawy prawne w Polsce: małżeńskie, emerytury,
odszkodowania, spadki itp.

TŁUMACZENIA: - podania, - kosztorysy, - w urzędach
TEL. 06 26 81 22 07.

LICENCJONOWANE LINIE AUTOKAROWE DO POLSKI



PARIS 75010 (M^e Gare du Nord)

91, rue de Maubeuge

TEL. 01 42 80 95 60

35-959 RZESZÓW

ul. Asnyka 10 lokal 17

Tel. 00 48 (17) 850 12 10

Nowe kursy języka francuskiego w centrum Paryża

**ECOLE EFRA**

NASZA METODA: klasyczna, jasna, aktywna i skuteczna - zapewnia solidne i szybkie nauczanie języka francuskiego. Profesorowie wysoko wykwalifikowani z dużym doświadczeniem pedagogicznym.

Zapisy: od poniedziałku do piątku w godz. 9 - 12 i 14 - 18.

Tel: 01. 47. 05. 09. 29; 06. 31. 12. 91. 85;

e-mail: efra@orange.fr; <http://perso.orange.fr/estfrancophone>

Poziomy: - początkujący, - średni, - zaawansowany

- przygotowanie do egzaminów na wyższe studia

- francuski specjalistyczny: medycyna, prawo, handel

Sekretariat czynny: środy (17⁰⁰-20⁰⁰); soboty (10⁰⁰-13⁰⁰).

93, rue St. Dominique (wejście 4, rue Amélie) - Paris 7^{em},
metro: Invalides (13) i La Tour-Maubourg (8).

La langue est le siège de l'être.

ZMIEN SWÓJ STARY KOMPUTER... NA NOWY I SZYBK!

bez wychodzenia z domu, w wybranym przez Ciebie terminie
za jedyne **249 EURO.**

Umów się na spotkanie: 01 57 63 08 64; 06 23 28 07 44.

PROBLEMY Z KOMPUTEREM?

tania, szybka i fachowa pomoc u klienta w domu lub w firmie.

- SERWIS sprzętu informatycznego

- MONTAŻ i modernizacja komputerów

- DORADZTWO przy zakupie

- INDYWIDUALNE szkolenia i korepetycje

- INSTALACJE sieci komputerowych,

- INTERNET

- INSTALACJA i utrzymanie systemów operacyjnych

Windows 98/ME/XP, GNU/Linux, BSD - wersje polskie i francuskie
wszystko za rozsądną cenę, w dogodnym miejscu i czasie.

ZADZWOŃ: 06 23 28 07 44; 06 26 97 36 00.



VOIX CATHOLIQUE

GŁOS

KATOLICKI

N° (2214)3: 21.01.2007

- HEBDOMADAIRE DE L'EMIGRATION POLONAISE

- TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ -

Editeur: La Mission Catholique Polonaise en France

Wydawca: Polska Misja Katolicka we Francji (tel. 01 55 35 32 32)

Adresse: 263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 Paris.

Tel.: 01 55 35 32 28; 01 55 35 32 31; fax 01 55 35 32 29.

E-mail: vkac@club-internet.fr www.glos-katolicki.fr

CCP 12 777 08 U Paris; CCP 19 180 05 U Paris.

Directeur de la Publication/Dyrektor Publikacji: Ks. inf. Stanisław Jeż - Recteur MCP.

Rédacteur/Redaktor: Paweł Osikowski;

Rédaction/Zespół: ks. Tomasz Sokół, s. Angela, J. Piętał, Sł. NSJ, s. Andrea M. Kowal SMI.

Imprimerie/Druk: Indica - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Abonnement/Abonament: 1an/rok - 53,40 euro; 6 mois/półroku: 28,30 euro.

Konto we Francji/CCP 12 777 08 U Paris - Voix Catholique/Glos Katolicki

Prenumerata w Belgii: ks. B. Dejneka - rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11

w Niemczech: Glos Katolicki - Commerzbank Hannover - BLZ 250 400 66 - konto n° 791177900

Prix au n°/cena: 1,40 euro

COMMISSION PARITAIRE N° : 0510 G 86630; ISSN : 1279-953X

KUPON PRENUMERATY (ABONNEMENT)

- PIERWSZA PRENUMERATA/ABONNEMENT
 ODNOWIENIE ABONAMENTU (RENOUVELLEMENT)

Głos Katolicki - Voix Catholique
263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 Paris

- Rok (53,40 €) Czekałem
 Pół roku (28,30 €) CCP 12777 08 U Paris
 Przyjaciele G.K. (65,60 €) Gotówką

Nazwisko:.....

Imię:.....

Adres:.....

.....

Tel:.....

Numer złożony do druku 10.1.2007.

AUTOKAREM DO POLSKI

15 LAT REGULARNYCH LINII AUTOKAROWYCH / 300 000 PASAŻERÓW



POLKA
SERVICE
01 40 20 00 80

WYJAZDY 6 RAZY W TYGODNIU**Z Paryża, Lens, Montigny, Lille, Valenciennes, Reims, Metz, Freyming
AUTOKAREM DO 60 MIAST W POLSCE:**

Augustów,	Grudziądz,	Mragowo,	Siedlce,
Biała Podlaska,	Jarosław,	Nisko,	Ślubice,
Białystok,	Jędrzejów,	Nowa Skarżyna	Ślupsk,
Bolesławiec,	Katowice,	Olsztyn,	Suwałki,
Bydgoszcz,	Kielce,	Opatów,	Stalowa Wola,
Częstochowa,	Kolbuszowa,	Opole,	Szczecin,
Dębica,	Konin,	Ostrów Maz.	Tarnobrzeg,
Elbląg,	Koszalin,	Piotrków Tryb.	Tarnów,
Elk,	Kraków,	Poznań,	Toruń,
Gdańsk,	Legnica,	Przemysł,	Warszawa,
Gdynia,	Leżajsk,	Przeworsk,	Wrocław,
Gliwice,	Lublin,	Puławy,	Zambrów,
Gizycko,	Łódź,	Radom,	Zamość
Gniezno,	Łomża,	Rzeszów,	Zielona Góra.
Gorzów Wielk.	Mielec,	Sandomierz,	

- Transport towarów, - Przeprowadzki, - Przesyłka paczek,
- Wynajem autokarów na imprezy turystyczne!


TANIE LATANIE - Samolotem do WARSZAWY, KRAKOWA, KATOWICE

252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS; M^e Concorde
Agencja czynna 7 dni w tygodniu

LICENCJONOWANA, REGULARNA LINIA AUTOKAROWA

4 razy w tygodniu


Janosik
tel. 01 44 69 30 80

23, rue Boursault - 75017 Paris, M^e Rome


École Privée **NAZARETH** Szkoła Języka Francuskiego

16 lat doświadczenia w Paryżu!!!

Cours Privé d'Enseignement Supérieur - déclaré à l'Académie de Paris
przygotowanie do egzaminów

DILF, DELF, DALF, TCF i na wyższe studia we Francji

Zajęcia poranne, wieczorne, sobotnie

68, rue d'Assas, Paris 6; 20, rue Marsoulan, Paris 12; 8 bis pl. de l'Argonne, Paris 19

- status studenta - prawo do pracy na pół etatu - ubezpieczenie w Sécurité Sociale

☎ 01 43 03 38 33, ☎ 06 62 69 13 83, ☎ 01 43 05 83 15

Association Nazareth Famille

COURS DE LANGUE POLONAISE - TOUS NIVEAUX

enseignement individuel ou en groupe, préparation pour contacts
professionnels, conférences, réunions, traductions.Przygotujemy do: - Państwowych Egzaminów Certyfikatowych
z języka polskiego jako obcego - do matury francuskiej - język polski LV 3Zapisy cały rok. **NOWE GRUPY 12 STYCZNIA!!!**

www.nazarethfamille.fr

USŁUGI FRYZJERSKO-KOSMETYCZNE

- Strzyżenie - balayage - trwała - koloryzacja
- henna - manicure. **06 71 08 84 85.**

PSYCHOLOG-TERAPEUTA: TEL. 01 45 88 58 60

udziela pomocy w przypadku:
problemów życiowych, depresji, ciężkich chorób, żałoby.

UWAGA: Drobne ogłoszenia w G.K. - 0,8 euro/słowo;
przy powtórzeniach - od trzeciego razu - 0,5 euro/słowo;
ogłoszenia ekspresowe we wkładce G.K. - 5 euro,
(„szukam pracy” - 3 euro).

**Copernic**

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

6, rue des Immeubles
Industriels75011 Paris (M^e Nation)
tel. 01 40 09 03 4323, rue Desaix
69003 Lyon

tel. 04 72 60 04 54

**SPRZEDAŻ BILETÓW AUTOKAROWYCH
DO 30 MIAST W POLSCE
WYJAZDY Z PARYŻA, LYONU
ORAZ INNYCH MIAST WE FRANCJI**

SPRZEDAŻ BILETÓW ON-LINE

www.copernic.fr

www.copernic.waw.pl

BILETY NA TANIE**LINIE LOTNICZE****PACZKI DO POLSKI**

- zbiórka na terenie całej Francji; - dostawa
do rąk własnych adresata; - odbiór z domu klienta:
Paryż i okolice tel. 01 40 09 03 43
Lyon i okolice tel. 04 72 60 04 54

SPRZEDAŻ BILETÓW NA LINIE**FRANCJA - UKRAINA***** PRZEPROWADZKI ***

- DO POLSKI;
- NA TERENIE PARYŻA I OKOLIC;
- W CAŁEJ FRANCJI I EUROPIE.

TEL. 01 48 78 25 37; 06 15 09 43 86**BIURO TŁUMACZEŃ
W. A. KOCZOROWSKI**

Tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, rue Anatole France - 92290 Châtenay-Malabry
lub

4, villa Juge - 75015 Paris (M^e Duplex)

tel./fax: 01 46 60 45 51 lub 06 07 71 52 90; (e-mail: wakocz@aol.com).

Tłumaczenia urzędowe, redakcja podań i pism. Formalności
prawno-administracyjne w urzędach, kancelariach notarialnych i sądach.**PORADY PSYCHOLOGICZNE**

Niesmiałość, stres, nerwice, lęk,
konflikty osobiste i rodzinne, problemy adaptacji.

TEL. 01 47 05 78 08.**PODRÓŻE DO POLSKI**

* **IZABELL** - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW
DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. TEL. 01 41 71 12 79; 06 20 87 70 77!

* **LUXSUS** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI - OLSZYNA,
WROCLAW, KATOWICE, KRAKÓW, RZESZÓW.
TEL. 01 48 22 45 26; 06 62 75 50 06; (00 48 12) 284 12 50

* **OMEGA** - REGULARNE PRZEJAZDY DO POLSKI; PRZEWÓZ PA-
CZEK. TEL. 01 43 71 48 52; 06 63 29 28 11; 06 22 27 23 51.

* **WACTUR** - OFICJALNA LINIA AUTOKAROWA
PARYŻ - USTRZYKI DOLNE.

WYJAZDY Z PARYŻA W SOBOTY, Z POLSKI W CZWARTKI.
TEL. 01 42 26 57 94 (po 16⁰⁰); 06 79 50 18 95.

Wystawa szopek prowansalskich w bazylice Notre Dame de Fourvière w Lyonie.

Maria-Teresa Diuper

„Niemowlę leżące w ubogim żłóbku: oto Boży znak. Mijają wieki i tysiąclecia, ale znak pozostaje i przemawia również do nas, mężczyzn i kobiet trzeciego tysiąclecia. Jest to znak nadziei dla całej rodziny ludzkiej(...). Jest to znak mały i delikatny; skromny i milczący, ale bogaty w moc Boga, który z miłości stał się człowiekiem.” (Jan Paweł II, 25 grudnia 2002 r. - pasterka w bazylice św. Piotra).

Bazylika Notre Dame de Fourvière znana jest w Lyonie jako miejsce, gdzie w każdym roku, w okresie Bożego Narodzenia odbywają się wystawy szopek. W ostatnich latach mogliśmy tu oglądać szopki pięciu kontynentów, współczesne symboliczne szopki lyońskie, szopki krakowskie (2004), szopki neapolitańskie. W tym roku przyjechały do Lyonu szopki z Prowansji.

Wystawiono 12 szopek z XIX wieku (I część wystawy) oraz serię szopek współczesnych (II część). Szopki XIX-wieczne pochodzą z kolekcji Jacques'a Mazade. Nazywane są „szopkami rodzinnymi”, gdyż miały być przedstawiane w prywatnych domach, początkowo wyłącznie u ludzi zamożnych. Te pierwsze szopki ukazują najważniejsze postacie i wydarzenia „świętej nocy”: Dzieciątko Jezus, Maryję, św. Józefa. Czasem Świętej Rodzinie towarzyszą pasterze, anioł, zwierzęta. Tradycyjna



szopka prowansalska jest umieszczona w małym pudełku z tektury lub w drewnianej skrzynce. Wiąże się to z historią Prowansji, jako prowincji o silnej tradycji tożsamości regionalnej. Tak więc zamknięta przestrzeń szopki odwołuje się do symbolu krainy zamkniętej i odosobnionej od innych prowincji Francji.

Wczesne przedstawienia ukazują jedynie Dzieciątko Jezus w otoczeniu pejzażu. Twórcy pierwszych szopek, do ich dekoracji używali drobnych kamieni, papieru, tektury, siana, zasuszonych kwiatów, zieleni... Całość nazywano „Petit Paradis” (Mały Raj). Następnie pojawiają się postacie Maryi i św. Józefa i wówczas takie

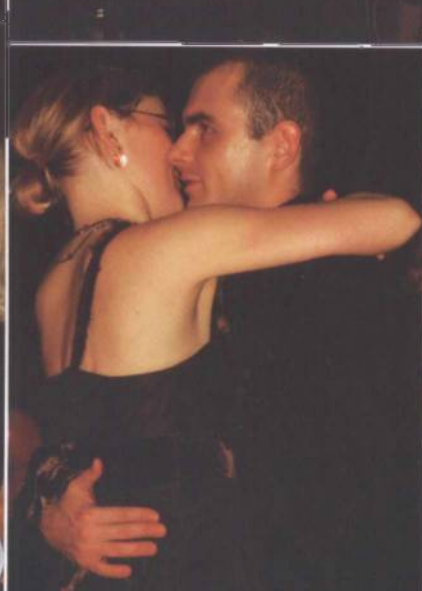
przedstawienie nosi nazwę „Bélem” (skrót nazwy Betleem). Wreszcie zaczynają ukazywać się w szopce tzw. „santos”, czyli figurki wykonane z wosku, z gliny, z drzewa, czasem z chleba. Często ich twórcy używali gliny szarej, różowej i czerwonej,

powszechnie występujących na terenie Prowansji. Znamy nazwisko twórcy pierwszych „santos” - Lagnal, uważanego za ojca tych pierwszych małych figurek. Tworzył nie tylko postaci Dzieciątka, Maryi i św. Józefa ale również Trzech Króli, pasterzy, aniołów i wiele innych. Zarówno on, jak i jego następcy inspirowali się postaciami występującymi w ówczesnych przedstawieniach teatralnych (przełom XVIII i XIX w.). Tak więc nie zabrakło postaci kupców, młynarzy, starców, mera miasteczka, wędrownych żebraków, kłusowników i wielu innych. Pierwsze szopki prowansalskie ukazują obraz krainy, która już nie istnieje pod koniec XIX w. Jest to świat pięknej przyrody, beztroskich mieszkańców, kraina wiecznej szczęśliwości. Ten raj utracony dawnej Prowansji stara się odtworzyć w swych przedstawieniach współczesny twórca: Jean-Marie Combe. Jego szopki umieszczone są w szafkach - miniaturowych, dla których inspiracją stały się piękne, polichromowane XVII i XVIII-wieczne szafy prowansalskie. Zamknięta przestrzeń przedstawienia symbolizuje pragnienie ochrony świata, który odchodzi w przeszłość. Podobnie, jak dawne szopki prowansalskie, szopki współczesne wykonane przez Combe'a, ukazują Rodzinę Świętą w otoczeniu „santonów” na tle pejzażu dawnego miasteczka prowansalskiego, z jego zabudową i mieszkańcami. Widzimy sceny typowo prowansalskie: starców, proboszcza, młynarza. Postaci wykonane są z gliny, artysta używa materiałów tradycyjnych i pigmentów naturalnych. Combe wystawiał już swoje szopki w Japonii, Australii i Stanach Zjednoczonych. Na zakończenie należy podkreślić, że w wykonaniu szopek w Prowansji brała udział cała rodzina: rodzice i dziadkowie zajmowali się Świętą Rodziną, natomiast dzieci wykonywały dekorację roślinną, zwierzęta, ptaki. Pudełka, w których umieszczono przedstawienia wykonane są z drewna (materiał trwały), Dzieciątko Jezus - najczęściej z wosku. Czasami, wśród postaci odnaleźć można portrety zleceniodawców czy postać siostry zakonnej, której obecność wskazuje, że daną szopkę wykonały siostry z jej zgromadzenia. Szopki prowansalskie przedstawione w bazylice N.D. de Fourvière obrazują epokę, religijność, tradycje Prowansji południowej (Aix, Marsylia).

Wystawa zdumiewa swą oryginalnością. Codziennie oglądają ją tłumy zwiedzających, podziwiając miniaturowe rozmiary „pudełek - szopek” oraz bogactwo postaci i precyzję wykonania całości. Szopki prowansalskie, podobnie jak wszystkie inne szopki świata, pokazują raz jeszcze, że wydarzenie Bożego Narodzenia jest ciągle żywe w wyobraźni i sercach twórców i artystów, zarówno dawnych, jak i współczesnych.



W Paryżu wszyscy tańczą... czyli bal sylwestrowy u Księdza Józka w ujęciach Ali Zawadzkiej



... i niech tak pozostanie przez cały karnawał i cały rok!

Dziś w Galerii GK:
 czas na spacer
 z Babcią i Dziadziem



fol. © M. Dziwniel

Karty telefoniczne
IRADIUM

Taniej do Polski
 i po całym świecie

CZAS KOMUNIKACJI NA KARCIE ZA 15€

TRANSYBILNY
 CZAS ROZMOWY

Polska	1666* mn
GSM Polska	125* mn
Niemcy	1250* mn
USA + GSM	1250* mn
Włochy	1000* mn
Anglia	1250* mn
Kanada + GSM	1000* mn
Francja	1250* mn
GSM Francja	111* mn



Punkty sprzedaży : kioski,
 supermarkety, taxiphony,
 tabac, księgarnie

Obsługa Klienta - 7 dni w tygodniu od 9.00 do 21.00
 070 58 00 0811 600 300

*Dodatkowa opłata za połączenie.
 Warunki określone przez A.R.T.
 Numer odradzany z telefonu
 komórkowego. Nie działa w kabinie.

Połączenie międzynarodowe
 w cenie rozmowy miejscowej! **0,014^c/min**

Wybierz

0811 65 48 48

Następnie numer korespondenta

BEZ ABONAMENTU! BEZ KODU! PROSTO! TANIO!

Polska
 USA +GSM
 Kanada +GSM
 Francja

Niemcy
 Anglia
 Austria
 Norwegia
 Włochy

Dania
 Hiszpania
 Belgia
 Rosja
 Szwecja...

GSM Polska 0,09 €/mn 0821 61 48 48

7/7 OBSŁUGA KLIENTA INFORMACJE RACHUNKI I CENY
 7 DNI W TYGODNIU OD 9.00 DO 21.00

www.no-limit-telecom.com

0811 600 348*

Un service du Groupe
IRADIUM

* 0,014 €/min (19.00 - 08.00 w tygodniu, w święta i w week-end); 0,028 €/min (08.00 - 19.00); połączenie z aparatu stacjonarnego
 ** Zobacz listę krajów. Warunki sprzedaży na www.no-limit-telecom.com